

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

287

Obrona pokoju - sprawą wszystkich narodów świata

Pod wodzą Wielkiego Stalina

światowy obóz pokoju odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji

Uroczyste otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się dn. 16 bm. o godz. 18 czasu moskiewskiego obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

W pięknej, rześkiej oświetlonej sali zebrał się wystawny wielomilionowy naród radziecki, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze kultury, nauki i sztuki, przedstawiciele organizacji społecznych i duchowni wszystkich wyznań, by wyrazić zdecydowaną wolę całego narodu radzieckiego utrzymania pokoju.

Na sali obrad obecnych jest ponad 1.000 delegatów — przedstawicieli dziesiątek narodowości wielkiego Związku Radzieckiego. Na sali obecni są leżni goście: działacze nauki i kultury, stachanowcy moskiewskich zakładów pracy oraz członkowie delegacji zagranicznych bawiących w stolicy ZSRR. Nad stołem prezydium tonącym w kwiatach — wielkie portrety wodzów postępowej ludzkości Lenina i Stalina oraz hasło: „Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata”.

LINOWSKI PLAN PRZEOBRZENIA PRZYRODY, A WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO — WIELKI STALIN WNOŚI SWOIMI PRACAMI W DZIEDZINIE JEZYKOZNAWSTWA NOWY, NIEZWYKLE CENNY WKŁAD DO SKARBNICY KULTURY LUDZKIEJ.

Jesteśmy silni — lecz wojny nie chcemy! Przez rozpatanie nowej rzezi wojennej imperialiści pragną ratować swe interesy, lecz nie uda im się urzeczywistnić tego zbrodniczego zamiaru. Witamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie niezależnie od ich poglądów i przekonań. Pragniemy wspólnie walczyć z nimi o utrzymanie pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i owacji na cześć światowego obozu pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, na cześć ości światowego pokoju — Związku Radzieckiego i Genialnego Chorażego postępowej ludzkości w walce o pokój — Józefa Stalina, Aleksandra Fadijewa otwiera obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Na wniosek wybitnego uczonego radzieckiego — profesora Oparina wybrane zostaje kilkudziesięciosobowe prezydium Konferencji, do którego weszli m. in.: sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Fadijew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow, przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju ZSRR — Tichonow, prezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — Eysenko, sekretarz KC WPKZM — Michajłow, sekretarz WCSPS — Sołowiow, znakomity nowator produkcji, starszy majster fabryki „Kalibr” — Mikołaj Rossyjski, wybitny stachanowiec leningradzki — Dubinin, przewodniczący kolchozu im. Stalina na Ukrainie — Litowczenko, członek Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin — prezydent Ukrainiejskiej Akademii Nauk — Palladin, sekretarz KC WPKZM Jerszowa, wybitny kompozytor radziecki — Szostakowicz, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Niemiejanow, znakomita pisarka — Wanda Wasilewska, bohater powieści Polewoja — lotnik Meresiejew, pisarz białoruski — Jakub Kolas, prezydent Akademii Nauk Lekarskich — Aniczkow, przewodniczący Centralnej Rady Spółdzielczej ZSRR — Chochołow, znakomity aktor gruziński — Chorawa, znany kombajnierz, stachanowiec — Borin, bohaterka pracy socjalistycznej, no watorka rolnictwa — Basti Bagirowa, pisarz — Leonow, poeta — Surkow, — przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, metropolita



Przemówienie Aleksandra Fadijewa

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju zagał członek prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz — Aleksander Fadijew.

Mówca stwierdził, że konferencja odbywa się w chwili, gdy narody całej kuli ziemskiej przygotowują się do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, gdy ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi stał się potężną siłą, w chwili gdy imperialiści amerykańscy rozpali krwawą pożogę na Dalekim Wschodzie i coraz czynniej wiążą ją swych sojuszników i satelitów europejskich do przygotowań wojennych.

Świat — oświadczył Fadijew — nigdy jeszcze nie był świadkiem takiego nagrywania się z najbardziej elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości, jakim jest nadużycie przez imperialistów USA sztandaru ONZ dla zbrodniczej napaści na męczeński Koreański.

Przesłaliśmy nasze plomienne pozdrowienie bohaterstwu narodowi koreańskiemu walczącemu o swą wolność i niepodległość — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków całej sali. — Żadamy, by ONZ położyła niezwłocznie kres przestępczej i zbrodniczej wojnie, domagamy się umożliwienia narodowi koreańskiemu pokojowego życia i tworzenia pracy.

Doświadczenia ostatniej wojny, rozpatanej przez Hitlera — stwierdził Aleksander Fadijew — winny ostrzec narody krajów kapitalistycznych w jaką otchłań spychają je imperialiści anglo-amerykańscy.

W dalszym ciągu przemówienia Fadijewa wskazał, że światowy front pokoju krzepnie z każdym dnem, czego wyrazem jest zebranie blisko PÓŁ MILIARDA PODPISÓW pod Apellem Sztokholmskim. Związek Radziecki — oświadczył mówca wśród owacji wszystkich zgromadzonych — którego cała dorosła ludność podpisała Apel Sztokholmski, kroczy pod wodzą Wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju.

W chwili, gdy imperialiści knują plany nowej rzezi wojennej i realizują krwawą agresję, ludzie radzieccy urzeczywistniają wspaniały, STA

— Mikołaj, znakomita sportsmenka radziecka — Issakowa. Do prezydium Konferencji wśród oklasków zebranych zaproszony został członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju Wielkiej Brytanii — Crowther.

Na wniosek Mikołaja Rossyjskiego wśród spontanicznych owacji uczestników konferencji wybrano prezydium honorowe — członków Biura Politycznego KC WPK(b) z Józefem Stalinem na czele. Delegaci wstają. Sala rozbrzmiewa owacjami na cześć Wielkiego Wodza narodów

— Chorażego Pokoju, Stalina. Po wyborze sekretariatu Konferencji, Komisji Mandatowej oraz Komisji Redakcyjnej jednogłośnie przyjęto został porządek dzienny Konferencji, składający się z trzech punktów:

- 1 — referat Mikołaja Tichonowa — „Naród radziecki w walce o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.
 - 2 — wybory delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju.
 - 3 — wybory Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.
- (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ludność NRD wykazała całemu światu gotowość walki o pokój

Ponad 12 milionów głosów padło na listę Frontu Narodowego

BERLIN (PAP). — Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów zakomunikował specjalnym piśmie prezydentowi Pieckowi o wynikach głosowania.

Naród nasz — stwierdza dr Steinhoff — z nieznaną dotychczas sławnością wykazał światu, że gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec i pokojowo milujących Niemców i pracować ofiarnie dla wzmocnienia ustroju demokracji i odbudowy kraju.

List dr Steinhoffa zawiera następujące częściowe wyniki wyborów niedzielnego, z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięło udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc.

Z 12.124.289 ważnych głosów jedynym kandydatem Frontu Narodowego, pozostałe głosy w liczbie 12.088.744 oddane zostały na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju Sachsen-Anhalt frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.208 głosów, przeciwko nim głosowało 4.893 osób.

W Turynii 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Brandenburgii frekwencja wyniosła ponad 98-proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli przeważającą większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżnia się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali wale zwycięstwo, osiągając 135.824 głosów. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turynii wydały odezwę, w której stwierdzają, że „wyniki wyborów świadczą, iż naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowski — demokratyczny NRD, gotów jest ofiarnie pracować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jedności i niezawisłości swej ojczyzny”.

Konferencja Obróńców Pokoju w Albanii

TIRANA (PAP). — W Tiranie rozpoczęły się obrady II Ogólnokrajowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Do prezydium honorowego wybrano członków Biura Politycznego KC WPK(b) z Józefem Stalinem na czele, członków Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy na czele z Enver Hodżą oraz członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju z prof. Joliot Curie na czele.

„Dzięki Wam pracujemy coraz lepiej i wydajniej...” Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na list przodowników radzieckich

W odpowiedzi stachanowcom „Trechgornej Manufaktury”, załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wyśtowała list następującej treści:

Do Załogi „Trechgornej Manufaktury” Moskwa

DRODZY PRZYJACIELE!

List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi huty „Pokoju” podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Kongresu Obróńców Pokoju, zobowiązania, które mają przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, włączyliśmy się z pełnym entuzjazmem do feli zobowiązań, pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obecnie, kiedy władza w Polsce spoczywa w rękach klasy robotniczej, swą twórczą pracę — budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, wzorując się na doświadczeniach Waszego Narodu.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zakusy imperia listów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Potępiamy barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich, którzy zdradziecko napadli na bohaterki

narod koreański, budujący w swym kraju szczęście i dobrobyt.

Naszym wzmocnionym wysiłkiem w produkcji chemy przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowych sił Obozu Pokoju, któremu przewodzą ZSRR z Wielkim Stalinem na czele.

Wasze cenne uwagi dotyczące kultury wytwórczości pomagają nam osiągnąć większą niż dotychczas wydajność pracy, ponieważ wyjaśniły nam, na czym polega kultura produkcji. Musimy przynajmniej, że pojęcie to pojmujemy dotychczas niewłaściwie. Mówiliśmy zazwyczaj o kulturze miejsca pracy i przez to, jak słusznie zauważyliście, rozumielśmy jedynie wzorowy porządek na stanowisku roboczym, tzn. wzorowanie, zdanie maszyn w należytym porządku przy zejściu ze zmiany, nieniszczenie materiałów na maszynie, nierozrzucanie odpadków itp. Wasz list wyjaśnił nam, że współzawodnictwo o kulturę wytwórczości to nie to samo, co współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy, że jest ono znacznie szerszym i głębszym pojęciem.

W dalszym ciągu mówicie o prawdziwym wykorzystaniu wszelkich ruchów tkacza i o sprawnym wykonaniu czynności tkacza, jak wymiana członka czy wiązanie nitki osnowy. Są to co prawda czynności, które zajmują niewiele czasu, ale ponieważ jest ich w ciągu ośmiu godzin pracy bardzo wiele, szczególnie w tych tkaczach, którzy obsługują większą ilość krosien, niezwracanie na nie uwagi doprowadza do straty wielkiego czasu. Przykład, który przytoczyliście tłumaczy nam dobitnie, na czym polega kultura wytwórczości.

Na Waszych doświadczeniach wzorują się nasi czelwicy przodownicy pracy — racjonalizatorzy, jak to w. Józefa Szewczy, Bronisława Borecka, Barbara Szyncer, Roman Wesołowski i inni.

Abymy podnieśli poziom wytwórczości wyznaczaliśmy towarzyszkę Borecką i Szewczyk, jako instruktorki na oddziałach tkalni i przedalni, aby swą wiedzę i doświadczenie przelały na tych, którzy są jeszcze zawodowo słabi. Ostatnio w tkalni elektrycznej przeszliśmy na system pracy brady Aleksandra Czutkicha. Takie brady stworzyliśmy z naszej młodzieży, liczą one 26 osób. W przedalni odpadkowej stworzyliśmy 4 zespoły, w skład których wchodzi 30 osób. Brady te pracują bardzo wydajnie, łatwiej im jest pokonać wszelkie trudności; nosimy się z zamiarem zorganizowania podobnych brad na pozostałych oddziałach.

Racjonalizatorzy naszych zakładów na wszystkich oddziałach walczą stale o oszczędność, ulepszenia proces produkcji, poprawiają ilość i jakość produkcji. Takimi są towarzysze: Mroziński, Matecki, Sobczak i inni. Przez swoje wynalazki dali już oni naszemu państwu ludowemu przeszło pięć milionów złotych oszczędności. Wniosków racjonalizatorskich mieliśmy 82, z czego 30 wynalazków zostało wprowadzonych w

życie nie tylko w naszych zakładach, ale i w innych.

Wskazuje to, że ruch racjonalizatorski w naszych zakładach rozwija się pomyślnie. Jednakże nasi robotnicy przypisują jeszcze zbyt mało uwagi drobnym ulepszeniom, jak np. ustalenie sposobu szybszego wciągania nitki, czy wymiana członka, od którego zależy oszczędność czasu.

Nasi racjonalizatorzy to przeważnie majstrówie, technicy oraz robotnicy warsztatów mechanicznych. Za mało jest w naszym klubie racjonalizatorów robotników — tkaczy, przedalników itp.

Za Waszym przykładem będzie nam dążyć do tego, aby każdy nasz robotnik, każdy towarzysz pracy pogłębiał swe kwalifikacje zawodowe, aby tak, jak Wasi robotnicy, znali każdą cząstkę swej maszyny, swojego krosna, aby po trafili odróżnić dobre i złe funkcjonowanie swej maszyny, dzięki czemu współzawodnictwo o kulturę wytwórczości będzie lepiej i głębiej rozumiane.

Drodzy Przyjaciele! — W naszych zakładach nie mamy jeszcze tych wszystkich urządzeń, które wpływają na ulepszenie procesu pracy. Kapitalista zostawił nam fabryki z przestarzałymi urządzeniami technicznymi. W przedalni np. mamy li che rozpylacz wilgoci. Nie mamy tych urządzeń klimatycznych, które posiada Wasza nowoczesna, socjalistyczna fabryka. Plan 6-letni przewidy budowę fabryk nowoczesnych. Nasze zakłady również otrzymają częściowo nowoczesne urządzenia.

Abymy ułatwić pracę kobiet, które stanowią coraz większy procent załogi, przy naszych zakładach zostały założone żłobki i przedszkola, w przyszłym roku wybudujemy pokoje higieniczne dla kobiet.

Drodzy Przyjaciele! W ciężkich warunkach odbudowywalisście i budowaliście Wasze zakłady pracy. Pod kierownictwem sławnej PARTII LENINA i STALINA sami tworzyliście socjalistyczne wzory pracy. My dziś korzystamy z Waszych doświadczeń, z Waszych wzorów. Jesteśmy Wam wdzięczni, że dzięki Waszym przodownikom i racjonalizatorom możemy pracować coraz lepiej i wydajnie dla wykonania naszych zadań. Chcielibyśmy w dalszym ciągu korzystać z Waszych doświadczeń, które przy zastosowaniu zwiększą naszą wydajność.

Zapewniamy Was, Drodzy Przyjaciele, że godnie uczymy rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, że zobowiązania, jakie podaliśmy wykonamy przedwcześnie, bo tylko naszą wzmoczoną pracą przyczynimy się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jesteśmy pewni, że zwyciężymy, bo prowadzi nas do zwycięstwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Jej Przewodniczący towarzysze Władimir Lenin i Józef Stalin.

Niech żyje wiczyza przyjaźni Narodu Polskiego i Radzieckiego! Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut! Niech żyje Wielki Stalin!

Prezydent Bolesław Bierut na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystości przybył przewodniczący KC PZPR towarzysze. Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR towarzysze: Cyrankiewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut. Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranyemu ciele i zadania nowopowstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego w osobistych rozmowach zaznajomili się z studentami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Lud Vietnamu walczy zwycięsko!

Prezydent Ho Szi-min wzywa do decydującej walki z wrogiem Francuzi cofają się na wszystkich frontach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach północnych wycofują się w dalszym ciągu w kierunku południowym pod naporem jednostek wietnamskiej Armii Ludowej.

Jak stwierdza korespondent agencji Reutersa, wojska francuskie przystąpiły do budowy linii obronnych w odległości zaledwie 35 km na północ od Hanoi.

PEKIN (PAP). — Wietnamska Agencja Informacyjna donosi, że prezydent Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Szi-min ogłosił następującą odezwę do ludności wyzwolonych ostatnio przez wojska ludowe obszarów Caobang i Langson.

Rodacy! — stwierdza odezwa — odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w rejonie Caobang na północy naszego kraju. Zwycięstwo to należy zwycięzcom, którzy walczyli przeciwko imperialistom całej ludzkości, bohaterom naszej Armii Ludowej i zdecydowanej akcji rządu ludowego.

Jestem szczęśliwy, że w imieniu rządu mogę złożyć gratulacje całemu ludowi wietnamskiemu. Śladam szczerze podziękowania kobietom okręgu Caobang. Dziesiątki tysięcy kobiet te

go obszaru wzięły u boku mężczyźni udział w dowoju amunicji i broni na front oraz w pracach przy naprawie dróg, niezbędnych dla działań Armii Ludowej. Kobiety wietnamskie przyczyniły się tym samym w znacznej mierze do odniesienia tego wspaniałego zwycięstwa.

Zwyciężyliśmy w tych walkach, lecz musimy pamiętać, że stoją jeszcze przed nami wielkie trudności, które musimy zwyciężyć, aby wypędzić imperialistów francuskich z naszego kraju, by przeciwstawić się interwencji amerykańskiej i wyzwolić cały obszar ojczyzny. Mimo odniesionych zwycięstw nie wolno nam spocząć i nie wolno nam nie doceniać sił wroga.

Jednakże, dzięki ścisłemu zjednoczeniu wszystkich naszych sił, dzięki entuzjazmowi i wytrwałości naszego narodu, dzięki bohaterstwu naszej armii i zdecydowanej akcji rządu — jestem przekonany, że pokonamy wszystkie przeszkody i wywalczymy ostateczne zwycięstwo.

Ludność Caobangu cała całemu narodowi przykład jak należy walczyć

przeciwko imperialistycznym napastnikom i jak można ich zwyciężać.

Jestem przekonany, że cały naród wietnamski, idąc za przykładem ludności Caobangu, odpowie na apel rządu i weźmie udział w walce przeciwko najęźdcom.

Jestem przekonany, że odniesiemy ostateczne zwycięstwo i wywalczymy niepodległość naszej ojczyzny.

Nowele polskie w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP). — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w języku rosyjskim zbiór nowel pisarzy polskich pt. „Warszawianka”. W zbiorze znajdują się opowiadania i nowele Andrzejewskiego, Piętaka, Szczepaniaka i Wygodzkiego. Nowele poświęcone są życiu chłopstwa polskiego, jednemu Wojska Polskiego z ludem, oraz sojusznowi robotniczo — chłopskiemu.

Prasa radziecka o akcji skupu zboża w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Pravda” w korespondencji własnej z Warszawy informuje o pomyślnym przebiegu tegorocznej akcji skupu zboża w Polsce. Dziennik wskazuje, że nowy system skupu daje szereg ulg małym i średnioludnym chłopom i umożliwia bogaczom wiejskim uchylać się od sprzedaży zboża państwu. „Pravda” stwierdza, że w ramach rozwijającego się w Polsce współzawodnictwa podjętego dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mało i średnioludni chłopci zobowiązują się dostarczać państwu znaczne ilości zboża ponad plan.

Lud miasta i Ziemi Gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość

Przemówienie gen. Józwiaka-Witolda na uroczystości 700-lecia istnienia Gliwic

Marszałek Rokossowski — honorowym obywatelem miasta

GLIWICE (PAP). — Dnia 15 bm. społeczeństwo gliwickie święciło uroczystie inaugurację obchodu 700-lecia istnienia miasta. W wielkim świetle mieszkańców Gliwic wzięli udział: członek Rady Państwa, prezes NIK gen. Józwiak-Witold, pierwszy sekretarz KW PZPR, Józef Olszewski i przewodniczący prezydium WRN inż. Bolesław Jaszczuk. Na inaugurację obchodu złożyło

się otwarcie wystawy Planu 6-letniego, otwarcie wystawy obrazującej do robok, pracę i zamieszkania Politechniki Śląskiej im. W. Pstrawskiego, położenie kamienia węgielnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, otwarcie ośrodka szkolenia partyjnego KM PZPR i nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, w której kształcić się będą i mieszkać przyszłe kadry inżynierów, dokonał gen. Józwiak-Witold. Uroczysty przebieg miało również otwarcie nowego ośrodka szkolenia partyjnego, który — jak oświadczył sekretarz KW PZPR tow. Titkow — stanie się poważnym ośrodkiem wiedzy marksistowskiej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego. Członek Rady Państwa gen. Józwiak-Witold wygłosił przemówienie, które przerywane było wielokrotnie spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć Choryżego pokoju — Generalissimusa Stalina i przywódcy mas pracujących Polski, Bolesława Bieruta.

„700 lat istnienia Gliwic — oświadczył m. in. gen. Józwiak-Witold — to długie pasmo walk o wyzwolenie spod brutalnego ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich, to ogromny wkład pracy dziesiątków pokoleń ludu polskiego w budownictwo i rozwój tego przastarego miasta polskiego. Lud miasta i Ziemi Gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość. We wspólnej walce przeciwko wrogowi klasowemu robotnik polski łączyl się z robotnikami niemieckimi”.

Armia Radziecka — oświadczył w dalszym ciągu mówca — przyniosła w 1945 roku wolność miastu i Ziemi Gliwickiej. Pięć lat wolności robotniczych Gliwic, to okres ofiarnego wysiłku i wkładu pracy w odbudowę zniszczonego miasta, w budowę nowej Polski, budowę nowego szczęśliwego życia. — Granica pokoju na Odrze i Nysie — stwierdził wśród ogromnego entuzjazmu gen. Józwiak-Witold — łączy dziś, a nie dzieli, masy pracu-

jące Polski z klasą robotniczą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na straży naszych granic na Odrze i Nysie stoi cały naród polski, zjednoczony wokół swego rzędu ludowego, stoi odrodzone, silne, zrosnięte z ludem Wojsko Polskie, stoją masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stoją wszyscy ludzie miłujący pokój.

W odpowiedzi na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych — zakończył przemówienie gen. Józwiak-Witold — podnosimy wyjątkowo naszej pracy, wykonujemy zwycięskie plany produkcyjne, trwamy nieugięcie pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — na straży wolności i pokoju.

Spontaniczne oklaski i długotrwały entuzjazm towarzyszył powzięciu przez Miejską Radę Narodową uchwały nadania ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu godności honorowego obywatela miasta Gliwic za jego wybitny wkład w dzieło rozgromienia faszystów, uwolnienia Ziemi Gliwickiej spod okupacji hitlerowskiej i oddania władzy prawowitemu gospodarzowi — ludowi pracującemu. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta.

Telegram premiera Grotewohla do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl wystosował następujący telegram do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Josefa Stalina:

„W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym, pragnę wyrazić Panu serdeczną wdzięczność za Pana szczerą życzenia z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Miłujące pokój sily narodu niemieckiego wzmagają walkę o zjednoczenie

niezależne, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy i w ścisłej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — potężnym kierownikiem światowego obozu pokoju — wniosą swój wkład w dzieło zapewnienia pokoju”.

(—) OTTO GROTEWOHL premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej. 13 października 1950 r. Telegram z podziękowaniem za życzenia złożone z okazji święta narodowego NRD — wystosował również prezydent Wilhelm Pieck do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika.

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan spod agresji USA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje streszczenie artykułu o problemie Taiwanu (Formozy). Artykuł ten ukazał się na łamach tygodnika „Seicze — Wenhua” i nosi tytuł: „Nowe plany agresywne Stanów Zjednoczonych w stosunku do Taiwanu”.

Artykuł stwierdza, że tzw. „problem Taiwanu” wysunięty przez Amerykanów na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ stanowi w istocie rzeczy mieszanie się USA do spraw wewnętrznych Chin, pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i obrazę narodu chińskiego.

Tygodnik oświadcza, że w związku z Taiwanem istnieje jeden tylko problem, a mianowicie wtargnięcie amerykańskiego na terytorium należące

do Chińskiej Republiki Ludowej. Wysunąwszy zagadnienie Taiwanu — pisze tygodnik — Stany Zjednoczone usiłują drogą bezprawnych „chwiał” na terenie ONZ przekreślić wszystkie postanowienia, dotyczące Taiwanu, a powzięte w ramach takich porozumień jak kairskie i poczdamskie. Stany Zjednoczone usiłują pominać fakt, że Taiwan był zwrocony Chinom po kapitulacji Japonii i pragną wymusić uznanie de iure ich agresji na tej wyspie przez ONZ. Artykuł stwierdza na zakończenie, że naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan, a agresywność Amerykanów będzie jedynie umacniała cały naród chiński w postanowieniu obrony pokoju, własnego terytorium i suwerenności Chin Ludowych.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Pokoju rozpoczęta!

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Z kolei obszerny referat poświęcony walce narodu radzieckiego o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow. Tichonow niezwykle dobitnie scharakteryzował ludzoczerą politykę imperialistów anglo-amerykańskich i ich szatańskie plany rozpętania nowej światowej rzezi wojennej. Zbrodniczym knowaniem monopolistów Wall-Street i ich slugusów mózgu przeciwstawili twórczą, pokojową

wą pracę Związku Radzieckiego i jego niezłomną wolę walki o pokój. Tichonow wskazał następnie na rosnącą coraz bardziej przewagę obozu pokoju, skupionego wokół Związku Radzieckiego, nad siłami wojny imperialistycznej i wśród owajcej całej sali wyraził niezłomne przekonanie, że obóz pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji.

Po referacie Mikołaja Tichonowa rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabral głos w dyskusji prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow.

Stolica oddała hołd pamięci 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). — W VIII rocznicę stracenia przez faszystów niemieckich 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną, członków Polskiej Partii Robotniczej, i Gwardii Ludowej, wziętych synów ludu polskiego, ludność stołeczna oddała hołd pamięci bohaterów. 16 października br. w godzinach popołudniowych cmentarz Po-

wązkowski wypełnili robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież z warsztatów pracy, szkół i uczelni. Wśród nich — rodziny poległych. Wokół mogił ustawili się poczty sztandarowe PZPR, Związku Młodzieży Polskiej i organizacji społecznych. Przy dźwiękach Międzynarodówki delegacje złożyły na mogiłach niezłomne wieńce.

Koreańskie wojska ludowe toczą uporczywe walki z nacierającymi agresorami

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekle walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem.

W rejonie Keson, na północ od 38 równoleżnika, nieprzyjaciel nowymi siłami podejmuje zaciekle ataki, usiłując wbić się klinem w środek obrony oddziałów Armii Ludowej. Oddziały Armii Ludowej prowadzą uporczywe walki obronne, odparając ataki nieprzyjaciela i zadając mu duże straty.

Na niektórych odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej wycofały się na nowe pozycje obronne.

„KONFERENCJA” NAPASTNIKÓW

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman udał się na wyspę Wake, położną na Oceanie Spokojnym, gdzie spotkał się z gen. Mac Arthurem. Prezydent odbył z Mac Arthurem szereg konferencji, w których m. in. wzięli udział ambasador USA w Korei — Muccio, specjalny pomocnik prezydenta — Harriman, gen. Bradley, admirał Redford, podsekretarz stanu — Rusk i ambasador Jessup. Truman stwierdził po konferencji — jak donosi prasa — że narady z Mac Arthurem dotyczyły „przed wszystkim problem” w koreańskich”. Jednakże — jak wynika z oświadczenia Trumana — rozpatrywane były również plany amerykańskie w innych krajach Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawa Japonii.

Kierownicza rola KP Włoch w walce chłopów włoskich o reformę rolną

Tow. Togliatti podsumował wyniki obrad plenum KC



RZYM (PAP). — W Rzymie zakończyły się obrady KC Komuni-

stycznej Partii Włoch. W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad sprawozdaniem Togliattiego zabrał głos Emilio Sereni, który charakteryzując ruch obrotówoko pokój w Włoszech oświadczył, że nabrał on we Włoszech szczególnego znaczenia jako masowy ruch o politycznym obliczu.

Wyniki obrad plenum KC podsumował tow. Palmiro TOGLIATTI, który stwierdził m. in.:

„Trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że we Włoszech wytworzyła się obecnie zupełnie nowa sytuacja, w której toczona przez naszą partię walka posiada większe niż kiedykolwiek widoki osiągnięcia sukcesów. Na świadomości tej powinniśmy opierać się nasza działalność, idąc w kierunku pogłębienia nowych powstających problemów i metod postępowania”. Togliatti stwierdził również, że Partia Komunistyczna Włoch powinna wskazać chłopom włoskim drogę do masowej walki o reformę społeczną i w walce tej partia winna objąć kierowniczą rolę. KC Partii wyłonił specjalną komisję, której poruczone opracowanie programu uroczystości, związanych z 30 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Włoch.

Lud pracujący Polski wita wzmoczoną produkcją Wielką Rocznicę Październikową

WARSZAWA (PAP). — Co dzień napływają setki meldunków, świadczących, że polscy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca nieustannie zwiększają swój udział w walce o pokój. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Co dzień napływają setki meldunków, świadczących, że polscy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca nieustannie zwiększają swój udział w walce o pokój. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

wciąż podejmowane są nowe, wielomilionowe wartości zobowiązania. **NOWE ZOBOWIĄZANIA GORNIKÓW** W dalszym ciągu podejmują zobowiązania górnicy dolnośląscy. Znaczenie postanowili zwiększyć wydatki na prace górnicze kopalni „Victoria”. Brygada Antoniego Boruty zobowiązała się wyrobić w bież. miesiącu 180 proc. normy, brygada Waj tożsa 165 proc. normy. **OSZCZĘDNOŚCI ZAŁOGI SPB Z NOWEJ HUTY** Załoga SPB — kierownictwo robotów gospodarzo — wykonawczych — wykonująca pracę dla osiedla robotniczego w Nowej Hucie, zadeklarowała ostatnio szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych, w celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji. Realizacja uchwalonych zobowiązań w znacznym stopniu przyspieszy budowę gmachów osiedla i przyniesie około 11 mln. zł. oszczędności.

460 TON ZBOŻA PODAN PLAN ODSTAWIA CHŁOPI POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Biorąc przykład z robotników, małe i średnioludni chłopcy pow. ciechanowskiego postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji ponadplanowo dostawą do 15 listopada br. 460 ton pszenicy i żyta. Udział w tym zobowiązaniu bierze przeszło 200 gromad. Większość gromad postanowiła zbiorowo dostawić zadeklarowane ilości zboża na wozach umajonych zielenia, z transparentami głoszącymi podjęte zobowiązania, mobilizujące do wykonania Planu 6-letniego.

Załoga PZO w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni

KRAKÓW (PAP). — 16 października 1950 r. załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni po przykrotnym zwycięstwie w ogólnopolskim międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. O zwycięstwie robotników PZO, którzy stale pogłębiają na kursach szkoleniowych swą wiedzę zawodową oraz świadomości ideologiczną — zdecydowały wspaniałe osiągnięcia produkcyjne.

PRZODOWNICY i RACJONALIZATORZY przemysłu energetycznego obradują

Onegdaj rozpoczął obrady Ogólnopolski Zjazd Współzawodnictwa i Racjonalizacji pracowników przemysłu energetycznego. Na Zjazd przybyli delegaci poszczególnych przedsiębiorstw, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Na Zjeździe obecny był z ramienia KC PZPR tow. Resiak, przedstawiciel CRZZ tow. Seiden, dyrektor nasz. CZE tow. Karolewski oraz przedstawiciele prezydium Głównego Komitetu Współzawodnictwa i Racjonalizacji.

Następnie przedstawiciel Głównego Komitetu omówił wytyczne dalszej pracy Komitetu oraz przedstawił zebrany projekt usprawnionego regulaminu współzawodnictwa. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos za brało wielu towarzyszy. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że troską wszy stlich racjonalizatorów energetyki jest dągnięcie do ulepszenia metod produkcji przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji wskazywali na konieczność jak najszybszego wprowadzenia w życie nowego regulaminu współzawodnictwa pracy i otoczenia większą niż dotychczas opieką racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

Konferencję zagal tow. Zdzisław Wierzbicki, przewodniczący Zarządu Głównego, który szczególnie mocno podkreślił znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w Planie 6-letnim.

Racjonalizator tow. Michalak z ZEOŁ wskazał na zły styl pracy referatu współzawodnictwa, na wadliwe obliczenie punktów.

Tow. Grabowski ze Szczecina zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia opieki organizacyjnej partyjnych i rad zakładowych nad racjonalizatorami, na konieczność szkolenia ideologicznego i związkowego.

Sprawozdanie z działalności Głównego Komitetu złożył sekretarz Komitetu tow. Liżewski.

Z sprawozdania wynika, że dotychczasowe osiągnięcia we współzawodnictwie zawdzięczać należy spontanicznemu, oddolnym zrywom pracowników energetyki. Odczuwano się natomiast w terenie brak placówek, które by szczegółowo rozpracowywały i następnie wprowadzały w życie wytyczne, dotyczące opieki nad współzawodniczącymi i racjonalizatorami oraz propagowały rozwój tego ruchu.

Tow. Olejnik z Poznania skrytykował zły styl pracy Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Tow. Olejnik w czerwcu br. zwrócił się do GKWP o wyjaśnienie kilku punktów regulaminu, ale do dnia dzisiejszego nie otrzymał należytej i wyczerpującej odpowiedzi.

Usuwając ten brak Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Energetycznego powołał do życia na początek br. Główny Komitet Współzawodnictwa i Racjonalizacji. W okresie sprawozdawczym Główny Komitet rozpoczął swą działalność. We wszystkich przedsiębiorstwach zorganizo wano już komitety współzawodnictwa, w wielu powstały kluby racjonalizatorskie.

Ogółem 60 proc. pracowników bierze udział we współzawodnictwie. Miarą rozwoju tego ruchu jest fakt, że w okresie sprawozdawczym przodownicy i racjonalizatorzy otrzymali premie pieniężne na łączną sumę 7.770.090 zł.

Obrady toczyły się nadal w dniu wczorajszym.

Kraj otrzymał nowy, piękny zakład Otwarcie pierwszej w Polsce fabryki wyrobów z mas plastycznych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. minister przemysłu lekkiego tow. Stawiński dokonał otwarcia Pomorskich Zakładów Przemysłu Tworzyw Sztucznych — pierwszej w Polsce fabryki wyrobów z mas plastycznych. Załoga nowootwartej fabryki i całe społeczeństwo małego pomorskiego miasteczka i okolic święciła z radością dzień otwarcia fabryki na uroczystej akademii, połączonej z rozdaniem nagród przyznanych wyróżniającym się robotnikom i robotnicom. Zakłady powstały na miejscu b. fabryki wyrobów gumowych unieru-

chomionej w 1930 r., w okresie kryzysu w przedwojennej kapitalistycznej Polsce. Fabryka uruchomiona została w terminie niewiarygodnie szybkim. Pierwsze brygady robotników przybyły w maju br. do zdewastowanego, opuszczonego budynku i natychmiast po rozpoczęciu budowy podjęły Czyn Lipcowy — roboty budowlane wraz z doprowadzeniem 30 km linii elektrycznych wykonanych na 22 lipca. Zobowiązanie wykonano. Montaż instalacji fabrycznych, wśród których były maszyny po 10 — 20 ton, ukończono 10 października br.

Przybyłych żołnierzy powitał sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Wojtas, po czym w obecności 100 wybitnych przodowników pracy, wśród których znajdowało się wielu ZMP-owców, żołnierze zwiedzili nowowybudowane osie dzie mieszkaniowe miasta Nowej Huty.

Staniecie wraz z nami w pierwszych szeregach budowniczych Nowej Huty!

Apel 600 żołnierzy kończących służbę wojskową do wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy

KRAKÓW (PAP). — W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się w Nowej Hucie uroczyste i niezwykle serdeczne spotkanie 600 żołnierzy jednostek okręgu krakowskiego z przodownikami pracy i robotnikami Nowej Huty.

W wyniku narady żołnierze postanowili po przejściu do rezerwy stanąć w szeregach budowniczych Nowej Huty i uchwaliłi list - rezolucję wyzywającą wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy, aby wzięli udział w budowie Nowej Huty. W liście tym czytamy m. in.:

W wyniku narady żołnierze postanowili po przejściu do rezerwy stanąć w szeregach budowniczych Nowej Huty i uchwaliłi list - rezolucję wyzywającą wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy, aby wzięli udział w budowie Nowej Huty. W liście tym czytamy m. in.:

„Zwraca się do was szczerusiet kolegów z jednostek okręgu krakowskiego, zebranych na wspólnej naradzie z przodownikami pracy Nowej Huty. Za kilka dni odchodzimy do rezerwy i staniemy do pracy przy budowie Nowej Huty. Jesteśmy dumni, że szacowny obywatel służby wojskowej spełnił nam pod dowództwem ucznia wielkiej szkoły Stalnowskiej, bohatera Moskwy i Stalingradu — Marszałka Konstantego RO-KOSSOWSKIEGO. Dzięki produkujej roli członków Partii i jej pierwszego pomocnika — ZMP — staliśmy się nie tylko do brze wyszkolonymi żołnierzami i obrońcami ludowej ojczyzny, ale jesteśmy także w pełni przygotowani do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju i do wy-

„Zwraca się do was szczerusiet kolegów z jednostek okręgu krakowskiego, zebranych na wspólnej naradzie z przodownikami pracy Nowej Huty. Za kilka dni odchodzimy do rezerwy i staniemy do pracy przy budowie Nowej Huty. Jesteśmy dumni, że szacowny obywatel służby wojskowej spełnił nam pod dowództwem ucznia wielkiej szkoły Stalnowskiej, bohatera Moskwy i Stalingradu — Marszałka Konstantego RO-KOSSOWSKIEGO. Dzięki produkujej roli członków Partii i jej pierwszego pomocnika — ZMP — staliśmy się nie tylko do brze wyszkolonymi żołnierzami i obrońcami ludowej ojczyzny, ale jesteśmy także w pełni przygotowani do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju i do wy-

„Zwraca się do was szczerusiet kolegów z jednostek okręgu krakowskiego, zebranych na wspólnej naradzie z przodownikami pracy Nowej Huty. Za kilka dni odchodzimy do rezerwy i staniemy do pracy przy budowie Nowej Huty. Jesteśmy dumni, że szacowny obywatel służby wojskowej spełnił nam pod dowództwem ucznia wielkiej szkoły Stalnowskiej, bohatera Moskwy i Stalingradu — Marszałka Konstantego RO-KOSSOWSKIEGO. Dzięki produkujej roli członków Partii i jej pierwszego pomocnika — ZMP — staliśmy się nie tylko do brze wyszkolonymi żołnierzami i obrońcami ludowej ojczyzny, ale jesteśmy także w pełni przygotowani do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju i do wy-

Wielki sukces przodowników i racjonalizatorów energetycznego przemysłu. W okresie sprawozdawczym przodownicy i racjonalizatorzy otrzymali premie pieniężne na łączną sumę 7.770.090 zł.

Plan 6-letni jest prawem

- które obowiązuje w wszystkich

Wyniki pracy przemysłu bawełnianego we wrześniu

Październik — to pierwszy miesiąc ostatniego kwartału. Już wkrótce zatem pozostawimy za sobą rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Niezależnie od tego, czy postawienie przed nami na rok bieżący zadania, wynikające z tego wielkiego programu budownictwa, podstaw socjalizmu w Polsce, zostały przez nas wykonane w sposób zadowalający.

Było by jednak zbyt późno dopiero w końcu grudnia lub stycznia zastanawiać się nad tym. Trzeba o wykonanie planu myśleć codziennie, pamiętając, że każdy plan odłokowy jest jednym z fragmentów olbrzymiego Planu Sześcioletniego. Walka o wykonanie Planu musi więc toczyć się ustawicznie. Tylko w ten sposób zapewnić możemy wypełnienie naszych sześciolatkowych zadań: wzrostu produkcji, podniesienia się stopy życiowej mas pracujących i wzmocnienia między narodowych sił pokoju.

Z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać wyniki naszej pracy każdego miesiąca, a nawet dnia. Operatywne wyciągnięcie wniosków z doświadczeń wrześniowych winno nam pomóc w przezwyciężeniu różnego rodzaju trudności w ostatnich miesiącach bieżącego roku pomysłnym zakończeniem pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Takie zadanie stoi również przed włókiennicami. Przypomnijmy sobie, że np. produkcja przemysłu bawełnianego w okresie sześciolatka ma wzrosnąć o 55 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Wskaźnik zaopatrzenia w tkaniny bawełniane wzrosło na jednego mieszkańca o 65 proc. co nie jest bynajmniej dziwnie, jeśli zważyć, że kraj nasz wymaga coraz więcej tkanin o coraz wyższej jakości.

We wrześniu

niewiele lepiej aniżeli w sierpniu

W wykonaniu planu przez przemysł bawełniany we wrześniu kształtują się nieco korzystniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Mimo to jednak wyniki za wrzesień bynajmniej nie są jeszcze zadowalające.

Mówią o tym liczby. Plan przekroczyły tylko przedsiębiorstwa cieniokopredne, gdzie zrealizowano go w 105,3 proc. (w sierpniu w 103,4 proc.) oraz wykończalnice, które wykonały plan w 104,3 proc. (w sierpniu w 97,6 proc.). W przedsiębiorstwach średnioprzednich i odpadkowych oraz w tkal-

nianch zabrakło do pełnego wykonania planu około 1 proc.

Zatem w przemyśle bawełnianym w porównaniu z minionym okresem położenie uległo pewnej poprawie. Ze względu jednak na niedobory w czasie poprzednich miesięcy, trzeba dążyć do jeszcze znaczących wyników, aby osiągnąć pomyślnie wykonanie planu rocznego — I etapu Planu Sześcioletniego.

Z trudnościami trzeba walczyć

W przemyśle bawełnianym mamy grupę zakładów, które od szeregu miesięcy nie wykonują planów na tych czy innych odcinkach. Dlaczego tak się dzieje? Zainteresowane zakłady nie udzielają na to pytania zadowalającej odpowiedzi. Nie będzie nią przecież powoływanie się na te czy inne „obiektywne”, a więc od nikogo w danej chwili nie zależne rzekomo trudności.

Tłumaczenie na przykład faktu niewykonania planu przez Nową Tkałnię w ZPB im. Stalina niskim stanem zatrudnienia nie jest przekonującym dowodem. Nasuwa się bowiem pytanie, co uczyniła dyrekcja w celu zapewnienia odpowiednich warunków dla rozwoju ruchu wielowarstwowego, co złożyła organizację partyjną i radę zakładową, aby włączyć do tego ruchu jak największą liczbę tkaczek i tkaczy? Dzięki rozwojowi ruchu wielowarstwowego można było by uniknąć unieruchomienia krosien z powodu braku rąk do pracy. I tak zwana „obiektywna” trudność została w planowy i świadomy sposób przezwyciężona.

Przecież ta właśnie droga poszły Ożorkowskie ZPB, które dzięki rozwojowi ruchu wielowarstwowego wykonują plany z nadwyżką przy stanie zatrudnienia niższym od przewidzianego, osiągając przy tym wysoką jakość produkcyjną.

Tkałnia ZPB im. Dubois nie wykonuje planów od lipca nie dlatego — jak to kierownictwo zakładów chce wytłumaczyć, że poważne trudności spowodował okres urlopow, ale dlatego, że w zakładach tych zapomniano o rozłożeniu opieki nad tkaczkami, które przeszły na zwiększoną obsługę krosien.

Na brak tej opieki skarżyli się we wrześniu również wielowarstwowcy z ZPB im. Kunieckiego, gdzie jednocześnie bardzo poważnie niedomaga sprawa szkolenia, którym objęto np. w przedsiębiorstwie 14 proc. robotników nie wykonujących baz.

W przedsiębiorstwie średnioprzednich zakładów im. Rewolucji 1905 roku szkoleniem objęto zaledwie 4,4 proc. Oto są niektóre istotne przyczyny niewykonania planów. Ale tego rodzaju trudności mogą i muszą być pokonane.

Zakłady, które ciągną w tył cały przemysł bawełniany

Nad przebiegiem wykonania planu trzeba czuwać nieustannie. Jest to obowiązek dyrektora, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dlatego też np. ze świadczą o dyrektorze produkcji w ZPB w Częstochowie fakt niewykonania przez przedsiębiorstwo tych zakładów planu wrześniowego, tym bardziej, że jeszcze 28 września zapewniono na publiczności na naradzie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, że niebezpieczeństwo niewykonania planu w jego zakładach nie istnieje. Wskazuje to więc, że dyrektor ten nie był w ogóle zorientowany w możliwościach zakładów. Nie też dziwnie, że nie potrafił on skutecznie walczyć o wypełnienie planu.

Podobnie nie wykonały na naszym terenie zadania Planu Sześcioletniego (przypadających na wrzesień) między innymi ZPB im. Marchlewskie

go, ZPB im. Dubois, ZPB im. Stalina, ZPB im. Kunieckiego i ZPB w Zielonowie, nie realizując na tych czy innych odcinkach planów miesięcznych i ciągnąc w tył cały przemysł bawełniany. Dyrekcje oraz organizacje partyjne i zawodowe tych zakładów muszą sobie zdać jasno sprawę ze znaczenia faktu niewykonania Planu Sześcioletniego, którego wytyczne zostały zatwierdzone przez V Plenum KC PZPR i który stał się ustawą, uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy, a więc prawem, powszechnie wszystkich obowiązującym. Niewykonanie planów — to naruszenie obowiązującego prawa.

Trzeba dążyć do tego, aby plany w przemyśle bawełnianym były systematycznie realizowane na każdym odcinku. Musi to dopełnić Centralny Zarząd. Odpowiedzialni są za to dyrektorzy zakładów oraz organizacje partyjne i związkowe.

Klasa robotnicza żyje w poczuciu odpowiedzialności za wykonanie Planu Sześcioletniego. Dowodzą tego masowo podejmowane i terminowo dotrzymane przez robotników przemysłu bawełnianego zobowiązania ku uczeniu 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju.

Ta twórcza inicjatywa mas robotniczych, przejawiająca się w najprzeróżniejszy sposób, a wyrażająca się szczególnie nasilenie teraz — na czesie rocznicy zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej — musi mieć zapewnione odpowiednie warunki, umożliwiające systematyczne wykonywanie Planu Sześcioletniego.

S. K.

To i owo

Czy ma pan bzika?

Neohitlerowska, zbrodnia polityka imperialistów angloamerykańskich budzi powszechny wstręt i obrzydzenie. Zaden uczytciu, normalny człowiek nie może myśleć bez oburzenia o ludobójczych wyczynach oprawcy Mac Artura, wcielającego w życie bestialskie marzenia Trumana o „niszczeniu mordu dzieciom w kołyskach i starcom przy modlitwie...”

O tych uczuciach i myślach milionów normalnych, uczciwych obywateli wcale nie interesuje imperialistyczna propaganda. Oczywiście, bardzo jej nie na rękę, że przeważająca, postępową część ludzkości piętnuje ludobójczą ucieleśnioną podległość, której szaleem kieruje kalkulująca zimno krew na dolary kilka miliardów Wall-Streetu. I dlatego propaganda ta staje wprost na głowie, aby jakoś wytłumaczyć, że uściszenie wszystkich sprawki barbarzyńców USA są zupełnie „normalne”. Rzecz prosta, nie jest to bynajmniej lale. Ale od czegoż mógłby lumnaryzować nauki zachodnie, pozostających na żółdnie imperialistów?

O! jeden z nich np., niejaki profesor Valentine z uniwersytetu angielskiego w Birmingham — myślał, myślał, aż „ucymyślił”. Po prostu — jakiego Kolumba, Trzeba ludziom (tzn. „szarym ludziom”, którzy potępią i politykę Waszyngtonu i Wall-Street) uświadomić, że są wariacjami. — „Czy ma pan bzika?” — zapytuje (słuchaczy, czytelników) „uczony” z Birmingham. — Jeśli tak, proszę się nie przejmować. Wszyscy przecież mamy dziś bzika. Było by rzeczą wprost niemożliwą być obecnie w pełni normalnym.

Rzecz jasna, słowa „profesora” są poparte „argumentami”. Valentine powołuje się na własne „obserwacje”, według których na 1000 Anglików 600 ma mieć tzw. siłki. W USA ten stosunek jest niewątpliwie większy („dużo” tego z koleji uczeni amerykańscy).

Wzrastająca świadomość milionowych mas całego świata, które w walce o pokój, w walce przeciw ludobójstwu i szalbierstwu imperialistów zdobywają coraz większy rozum polityczny i społeczny — skazuje z góry na niepowodzenie valentinowską „teorię bzika”.

Mimo „uczonych dowodów” postępową ludzkość nie da sobie umówić, iż stanoci społeczeństwo wariatów, którym anomalnie wydaje się normalnym. Zwłaszcza, gdy tym „normalnym anomalnym” prof. Valentine’a jest ludobójstwo i tym podobne zbrodnie wymierzane przeciw życiu, zdrowiu ludzkości, przeciw postępkowi i pokojowi świata.

Na nic tu się zda „teoria bzika”. E. TAM.

Jak POM w Strzelcach Wielkich zwalcza trudności

Szkolenie partyjne nieodzownym warunkiem dobrej pracy politycznej i zawodowej

Jak POM w Strzelcach Wielkich walczył z tymi trudnościami? Gdzie nie ma pracy partyjnej — wzmaga działalność wrogą klasowy

Trzeba stwierdzić, że POM nie potrafił skutecznie przeciwstawić się propagandzie wroga klasowego. Składało się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim brak było organizacji partyjnej. Została ona stworzona dopiero po dwóch miesiącach istnienia POM-u, chociaż od początku w POM-ie pracuje kilkunastu członków Partii. Owo poważne zaniedbanie ze strony Komitetu Powiatowego w Radomsku, Komitetu Gminnego i samych zatrudnionych w POM-ie członków Partii, już na wstępie odbiło się ujemnie na poczynianach POM-u. Nie stało zorganizowanej komórki partyjnej, która zdolna byłaby z jednej strony przewodzić załodze w zwalczaniu wroga klasowego, z drugiej zaś — rozwijać energicznie akcję polityczną i uświadamiającą wśród chłopów małej i średniorolnych. Pojedyncze wysiłki, podejmowane czy to przez kierownictwo, czy też przez poszczególnych pracowników, nie przynosiły pożądanego efektu. Zresztą pozostawiający jeszcze wiele do życzenia poziom polityczny większości członków załogi znacznie utrudniał działalność POM-u na tym odcinku.

Stan ten demobilizował pracowników POM-u, co ujemnie odbijało się na wykonywaniu przez nich obowiązków zawodowych. Nie kontrolowano maszyn, wychodzących w pole. Bywało, że traktorysty przyjeżdżali do pracy z zepsutymi snopowiazkami. Zdarzały się także wypadki niedokładnego przeprowadzania robót ziemnych.

Stworzenie organizacji partyjnej przyniosło poprawę sytuacji

Porządane zmiany nastąpiły dopiero z chwilą powstania organizacji partyjnej, która coraz skuteczniej zaczyna nadawać ton pracy POM-u. Na zebraniach partyjnych analizuje się i omawia wszystkie odcinki pracy Ośrodka, co pozwoliło usunąć już wiele niedomagań. Uległ polepszeniu stosunek do maszyn, traktorysty wypełniają o wiele staranniej powierzone im zadania. Niektórzy z nich przekraczają poważnie normy przy orce, jak np. ZMP-owiec Łuczak i tow. Barański. Tow. Kruszczyński zużywa miesięcznie 80 kg. paliwa. Prępały (nadmierne zużyczenie paliwa) zostały całkowicie zlikwidowane.

Nie znaczy to, oczywiście, że POM w Strzelcach Wielkich pracuje już całkowicie zadowalająco. Organizacja partyjna z sekretarzem tow. Mieczysławem Papieżem dokłada wysiłku, aby jak najrychlej usunąć wszystkie

usterki, lecz względnie krótki okres jej działalności nie pozwolił jeszcze na rozwinięcie dostatecznej pracy. Dlatego też istnieje jeszcze wiele braków w pracy Ośrodka, powstałych z niedopatrzania kierownictwa.

Najbardziej rażącym niedociągnięciem jest brak odpowiedniej współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi. Plany pracy spółdzielni produkcyjnych, ustalone przy udziale agronomów POM-u, były niedokładne. Agronomowie nie dopatrzili, ażeby siły pociągowe, należące do spółdzielni, zostały należycie wykorzystane w jesiennej akcji siewnej. Nawet w trakcie prowadzenia orki pod zasiewy jesienne, POM nie był w stanie określić areału, który miał do zaorania na polach spółdzielni produkcyjnych. Nastąpiło to dlatego, że dotychczas nikt nie interesował się pracą agronomów w terenie, ani jej nie kontrolował. Na tym odcinku organizacja partyjna jeszcze niewiele zdziałała.

Organizacja nie potrafiła również skierować na właściwe tory pracy wicedyrektora tow. Strzałkowskiego, który jest odpowiedzialny za działalność polityczną POM-u. Wystarczy nadmienić, że tow. Strzałkowski w ciągu sześciu tygodni nie wyjeżdżał w teren do brygad traktorowych. Czy mógł on w tych warunkach należycie kierować akcją polityczną?

Szkolenie partyjne — orężem w walce z wrogiem klasowym

i trudnościami w pracy

Pokonać wszystkie te trudności, z którymi boryka się POM w Strzelcach Wielkich, może udać się organizacji partyjnej jedynie na drodze podniesienia poziomu politycznego swych członków. A tymczasem zdarzają się fakty, do których towarzysze nie zawsze ustosunkowują się w sposób słuszny.

Na jednym na przykład zebrań partyjnych omawiano sprawę dwóch traktorzystów. Wyszło na jaw, że jeden z nich, tow. Kruszczyński, zaoszczędził kilkadziesiąt „kilogramów” paliwa, odstąpił je traktorystom Osińskiemu, który na skutek lekkomyślności wypalił kilkadziesiąt kilogramów paliwa ponad normę.

Organizacja partyjna rozpatrując tę sprawę, słusznie uznała, że Osiński źle postąpił i wyciągnęła w stosunku do niego konsekwencje. Natomiast postępek tow. Kruszczyńskiego oceniano niesłusznie jako... „pozytywny, słuszny i koleżeński”.

A tymczasem tow. Kruszczyńskiego należało nie pochwalić, lecz surowo zganić. Postępkem swym demobilizuje przecież on innych traktorystów, a zwłaszcza Osińskiego, w walce o oszczędność. Takich faktów można by przytoczyć więcej.

Wniosek: szkolenie polityczne członków Partii i całej załogi POM-u w Strzelcach Wielkich jest zagadnieniem palącym.

Wniosek: szkolenie polityczne Komitetu Powiatowego w Radomsku i przystąpić jak najszybciej do zorganizowania szkolenia partyjnego w POM-ie w Strzelcach Wielkich. (Mł)

Tow. Chajt realizuje swe zobowiązania

Tow. Chajt, pałac ZPW im. Wiosny Ludów, oddział IV, wzorując się na doświadczeniach Lidii Korabielnikowej zobowiązał się w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zużyć dziennie 500 kg. węgla przez racjonalne palenie w kotłowni.

Jak się dowiadujemy, tow. Chajt w pełni dotrzymuje swego przyrzeczenia. Dotychczas zużył już 5.500 kg. węgla, który zostanie zużyty przy końcu miesiąca. W ten sposób, pracując na zużyczonego węgla tow. Chajt przysporzył zakładowi znaczny oszczędności.

Na froncie współzawodnictwa

Młodzieżowe brygady zespołowej pracy



Ob. Kazimiera Owczar już od dwóch miesięcy prowadzi brygadę zespołowej pracy w przedsiębiorstwie obrabkowniczym ZPW im. Reymonta. W jaki sposób doszło do utworzenia tej brygady?

— Pewnego dnia — mówi ZMP-ówka Owczar — przyszedł do mnie tow. Wierzbicki, dyrektor techniczny naszych zakładów, z propozycją zorganizowania brygady młodzieżowej, samodzielnie obsługującej zespół maszyn obrabkowniczych. Pomysł ten zainteresował mnie bardzo. Wprowadził on nieznane do tej pory w przedsiębiorstwie metody pracy. Zupełnie usunął dotychczasowy podział pracy na pracę praktyk i pomocników, uwzględniając zarazem podniesienie kwalifikacji zawodowych wszystkich członków zespołu.

Po uzgodnieniu metod pracy zespołu, rozpoczęłam rozmowy z moimi koleżankami. Już po kilku dniach mogłam zameldować dyrekcji o zorganizowaniu zespołu. W toku pracy okazało się, że zdo-

łaliśmy uzyskać wspaniałe wyniki. Zmniejszyliśmy ilość osób obsługujących maszyny o 25 proc. to znaczy dwie dotychczas zatrudnione pomocniczki można było skierować do pracy przy innych maszynach. Dzięki temu obniżyliśmy koszt produkcji 1 kg. przędzy o 15 proc., przynosząc tym samym znaczne oszczędności naszej gospodarce. W dodatku każda z nas dokładnie poznała wszystkie czynności, niezbędne przy produkcji, wydawnie podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, a jednocześnie zarobki nasze wzrosły o 20 procent.

Już po upływie miesiąca za przykładem ob. Owczar podają na ZMP-ówką, ob. Aleksandra Piątek.

Ob. Piątek w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowemu Kongresowi Pokoju zorganizowała podobny zespół.

Oba zespoły pracują wydajnie, osiągając po 120 proc. bazy produkcyjnej.

Nasi korespondenci piszą

Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci z przedszkola

Już od dłuższego czasu w przedszkolu oraz żłobku Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Rudzie Pablińskiej odczuwa się brak rozmaitych potrzebnych mebli. Določono wielu starań w celu otrzymania tych mebli. Rada zakładowa, wydział socjalny i związek specjalnie zajęły się tą sprawą, tym bardziej, że w roku bieżącym żłobek otrzymał nowy budynek i brak w nim takich urządzeń, jak szatnia dla dzieci, stolików, krzeselka, szaf itp.

Wreszcie w czerwcu uzyskaliśmy z Centrali Przemysłu Drzewnego i Centrali Rzemieślniczej zezwolenie na wykonanie tych mebli w Spółdzielni „Drewno”. Część spośród nich została dostarczona w stanie surowym i miała być polewana w naszych zakładach. Zlecenie w tym kierunku otrzymał kierownik Wydz. Inwestycji, ob. Jerzy Górecki, jednak dotychczas powierzonego mi zadania nie wypełnił.

Na skutek niedbalstwa szatnie, szafki dla 160 dzieci już drugi miesiąc stoją gotowe, lecz nie pomalowane, co uniemożliwia oddanie ich do użytku. A tymczasem ubranka dzieci często nawet poniewierają się na podłodze.

Wizytatorzy ze związku i Ministerstwa Zdrowia już niejednokrotnie zwracali uwagę na to. Ciekawe jest, dlaczego ob. Górecki zwleka z wyposażeniem nowego żłobka, chociaż na ten cel zostało przeznaczono 3,5 miln. zł? Sprawą tą winna najspiesz-

niej zająć się rada zakładowa, gdyż przez lenistwo jednego czło-wieka nie wolno narażać dzieci na niewygody i na przebywanie w anty-sanitarnych warunkach.

B. Puklewez
ZPB. m. Armii Ludowej

Dlaczego akcja skupu zboża przebiega źle w gminie Zadzim

Ekipa łączności miasta ze wsią przy MZK udała się ostatnio do gminy Zadzim. Uczestnicy ekipy zainteresowali się przebiegiem akcji skupu zboża na tym terenie. Okazało się, że w gminie tej tyłko w dwóch wsiach skup zboża przyniósł zadowalające wyniki. Natomiast np. we wsi Gralewice do tej pory nie istnieje w ogóle trójka zbożowa, a większość chłopów nie została dostatecznie poinformowana o samej akcji skupu.

Podobnie dzieje się we wsi Grabina, gdzie dotychczas zaledwie jeden gospodarz zakontraktował dostawę zboża.

Wina za tak niepomyślny stan rzeczy ponosi Gminny Komitet PZPR, który nie rozwija pracy uświadamiającej i nie zachęca chłopów do oddawiania zboża na punkty skupu, uważając, że nie leży to w jego obowiązkach.

Potwierdzają to następujące słowa sekretarza organizacji partyjnej: „Po co ja mam się w te sprawy wadać”. Tak oświadczył sekretarz, gdy uczestnicy ekipy zwrócili mu uwagę, że powinien bliżej zainteresować się akcją skupu zboża.

T. Niedziatkowski
MZK

RADA BEZPIECZEŃSTWA JEST FUNDAMENTEM ONZ

a zasada jednomyślności — fundamentem Rady Bezpieczeństwa

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia NZ



NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia ONZ szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zrehabilitował dyskusję na temat „wspólnej akcji na rzecz pokoju”.

Minister Wyszyński oświadczył m. in.:

Przypadło mi w udziale zabranie głosu na zakończenie całej tej dyskusji, która toczyła się w ciągu minionych 5 dni, a której tematem była sprawa, interesująca do głębi tych wszystkich, którzy istotnie widzą za dania i cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym, by odwrócić groźbę nowej wojny, utrwalić pokój i obronić bezpieczeństwo narodów.

ZSRR zawsze broni pokoju

W związku z tym nie mogę pominąć przede wszystkim tych wystąpień, które można traktować jedynie jako brutalny dysonans w ogólnym nastroju, jaki — mam wrażenie — jednoczy nas teraz w tej sprawie.

Mówię — brutalny dlatego, że był on nie tylko brutalny i niedopuszczalny w swej formie, lecz i głęboko niesprawiedliwy co do meritum, albowiem tego rodzaju wystąpienia stanowią naręczenie się nad faktami, wypaczenie faktów historycznych, fałszowanie historii. Mam na myśli pewne wystąpienia, które można było bodaj zupełnie pominąć, nie udzielając mu żadnej uwagi, gdy by nie dwie okoliczności.

Mówię o wystąpieniu delegata Bolliwii, któremu muszę odpowiedzieć. Wskazałem w tym przemówieniu, że Związek Radziecki realizuje niezmienne politykę zagraniczną i dąży do tego, by ta polityka zatriumfowała zarówno we wszystkich jego własnych wielkich poczynaniach, jak i we wszystkich tych sprawach co do których Związek Radziecki zwraca się o współdziałanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powoływałem się na cytowane wówczas przez mnie oświadczenia Generalissimusa J. Stalina dotyczące 1936 r.

Pamiętacie wszyscy, jak niedopuszczalne, czynne i grubiańskie były uwagi delegata Bolliwii na ten temat. Z pogardą i oburzeniem przechodził do porządku nad tymi grubiańskimi. Ale delegat bolliwijski oświadczył, że to było w 1936 r., lecz że teraz — jak powiada — nastąpiły nowe czasy, nowe melodie. Otrzymał on już częściową odpowiedź na te deklaracje, które były bodaj bez precedensu nawet w warunkach naszej ostrej polemiki, do jakiej bardzo często tutaj dochodzi, bodaj bez precedensu w dziejach naszej Organizacji. Jeśli jednak potrzebne są nowe fakty niż to co było w 1936 roku, mogę przypomnieć o tych faktach.

Anglosasi stworzyli Monachium

Mogę przypomnieć o kilku faktach z późniejszego okresu, które wykażą nam rzeczywisty sens wypadku rozwydrzonego pana Bolliwijszka. Przypomnę, po pierwsze, wydarzenia w 1938 r., kiedy rząd radziecki zaproponował wielkim mocarstwom, by przystąpiły niezwłocznie do omówienia pomiędzy sobą — w Lidze Narodów lub poza nią — tych praktycznych kroków, jakie rząd radziecki uważał wtedy za konieczne podjąć, ażeby powstrzymać dalszy rozwój agresji hitlerowskiej i usunąć zwiększone wskutek tego niebezpieczeństwo nowej wojny.

W ten sposób rząd radziecki w r. 1938 wystąpił z inicjatywą w ogromnie doniosłej sprawie, proponując podjęcie kroków, zmierzających do zapobieżenia agresji hitlerowskiej, która, jak wszyscy dobrze pamiętacie — nie porzucając o tym właściwie przypominać — doprowadziła je dnak do drugiej wojny światowej. Jakżby był rezultat pokojowego kroku rządu radzieckiego?

Oto na przykład rząd angielski w odpowiedzi na tę propozycję Związku Radzieckiego nadał sobie świadcząca o tym, że rząd Wielkiej Brytanii nie uważał za pożądane, a raczej uważał za niepożądane stwarzanie przeszkody na drodze do

zrealizowania tych planów agresji hitlerowskiej. Wystarczy powiedzieć, że odpowiedź angielska na naszą propozycję zwołania w szybkim terminie konferencji czterech mocarstw dla powzięcia koniecznych środków, głosiła, że konferencja dla podjęcia „uzgodnionej akcji przeciwko agresji niekoniecznie — zdaniem rządu J. K. M. wypłyne korzystnie na perspektywy pokoju europejskiego”. W rezultacie — proszę panów, było MONACHIUM.

Wspomnę również o niektórych innych faktach. A zresztą nie ja to czynię — uczynił to już Dulles. Wspominał on dopiero co, że w r. 1945 w San Francisco rząd radziecki długo sprzeciwiał się propozycji w sprawie redakcji artykułu 10, ale potem ustąpił i przyjął redakcję za proponowaną przez większość konferencji. To prawda. Taki fakt istotnie się wydarzył. Ale idźmy dalej. Fakt ten był następstwem okoliczności, że rokowania, które odbyły się wówczas między Waszyngtonem a Moskwą, między Stettinusem — ówczesnym ministrem spraw zagranicznych USA — a ministrem spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotowem, dawały dostateczne podstawy do tego, by można było istotnie zgodzić się na to ustępstwo.

Ale czyż ten fakt, dotyczący 1945 r., sam przez się nie stanowi potwierdzenia gotowości do współpracy, ożywiającej Związek Radziecki, nawet kosztem wyrzeczenia się niektórych swoich żądań?

Falszywe założenia rezolucji „siedmiu”

W dyskusji nad projektem rezolucji „siedmiu”, niektóre delegacje, wyszczególniając swe stanowisko, niejednokrotnie poruszały uwagi wypowiadane w tej sprawie przez delegację Związku Radzieckiego. Uważam za wskazane zatrzymać się na tych oświadczeniach, które zmierzają do obalenia naszych argumentów.

Muszę powiedzieć, że między nami i autorami rezolucji „siedmiu”, istnieje rozbieżność co do zasadniczego ujęcia, jakkolwiek łączą nas wspólny cel — zapewnienie skuteczności środków, które z kolei mogłyby zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo narodów.

Autorzy rezolucji „siedmiu” — zdaniem delegacji radzieckiej i zdaniem tych delegacji, które popierają nasze stanowisko — wychodzą z fałszywego założenia — podkreślam — z fałszywego założenia, że Rada Bezpieczeństwa może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie w stanie wykonywać swych funkcji i że to wynika i nieuchronnie musi wynikać właśnie wskutek tego, że Rada Bezpieczeństwa wyposażona jest w takie pełnomocnictwa, których wykorzystanie jest właśnie rzekomo przeszkodą w wykonaniu przez nią swoich funkcji.

Jeśli jednak mamy iść za logiką naszych przeciwników, obrońców rezolucji „siedmiu”, należałoby uznać, że już w San Francisco Radę Bezpieczeństwa wyposażono w takie prawa i pełnomocnictwa, które okazały się same przez się przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia powierzonych jej funkcji.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że w starczy przyjąć takie twierdzenie, by dojsz do wniosku, że w San Francisco zasiadali nie poważni mężowie stanu, nauczeni doświadczeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, które stało wiaż przed oczyma całej konferencji w San Francisco, a przy najmniej przed oczyma tych, którzy nie chcą powtarzać tego doświadczenia, lecz ludzie zupełnie nie doświadczeni, naiwni pod względem politycznym.

Rozważania na temat omyłki popełnionej w San Francisco, na temat tego, że 50 państw wyposażyło Radę Bezpieczeństwa w takie pełnomocnictwa, które w istocie rzeczy stanowią przeszkodę na drodze do wykonania przez Radę Bezpieczeństwa jej szczytnych obowiązków, — pozbawione są wszelkiej podstawy. Można oczywiście przyjąć takie twierdzenie, przyjąć można wszystko, ale czy da się to uzasadnić w rozsądny sposób, czy może wytrzymać krytykę — to inna sprawa.

Na wszystkie te pytania odpowiadam, że to nie jest rozsądne, że takie twierdzenie nie może wytrzymać krytyki, i że nie ma ono absolutnie żadnych podstaw.

Dulles demaskuje Dullesa

Uskarżacie się na veto. Tym tym maczycie, dlaczego w Radzie Bezpieczeństwa sprawy ulegają zahamowaniu, dlaczego Rada Bezpieczeństwa przeżywa cały szereg niemożliwych rzeczy, które trzeba usunąć. Zapytywał nas tu delegat angielski Younger, dlaczego 9-10 delegacji zawsze sprzeciwia się stosowaniu weta i odpowiadał: „Dlatego, że zasada jednomyślności nie nada jej się do rozstrzygnięcia podobnych spraw”.

My jednak powiemy, że nie dlatego. Wychodzimy z innego założenia. W związku z tym, mówiąc o veto, muszę powołać się znów na tegoż Dullesa. Mam na myśli jego niedawno wydaną książkę „War or peace” — „Wojna czy pokój”. Książka ta jest wcale interesująca.

Oto co mówi Dulles w sprawie weta na 195 stronie swej książki: „Do tychczas bywało tak, że większość w Radzie Bezpieczeństwa ustosunkowana była przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych, wobec czego „veto” nie było potrzebne do obrony naszych interesów”.

Jest to, że tak powiem, zdumiewająca praktyczna podejście! Dulles potwierdza, że veto nie jest potrzebne tym, którzy mają w ręku większość. Większość taką mają w swym ręku Stany Zjednoczone. Toteż Stanom Zjednoczonym veto nie jest potrzebne; potrzebne jest ono tym, którzy nie mają większości w Radzie Bezpieczeństwa.

Może to i racja, że większość jest ustosunkowana przyjaźnie do USA, ale była różna przyjaźń, podobnie jak różna miłość. Była i taka miłość, której obiekt narażony jest na zaduszenie w miłosnym uścisku. A zatem, zdaniem Dullesa, veto w danych warunkach nie jest działaniem potrzebne USA. A jak będzie poju trze? Dopóki macie większość, dopóki czujecie się panami w tym do mu, który nazywa się Radą Bezpieczeństwa, będziecie chłostać owo „veto”, ale pokrywajcie się do siebie rezerwowali do właściwej chwili, gdy uznacie, że wskazane, że należy je uruchomić. Przewiduje pan taki wypadek w swojej książce, pisząc o otwarciu o takich czasach, kiedy to wypadnie zrobić.

„Ale, być może, nie zawsze tak będzie — pisze pan Dulles — a jeśli to będzie nie tak, wówczas oczywiście Stany Zjednoczone zechciałyby mieć prawo „veta”.

Dyktatorskie posunięcia USA

Można byłoby przytoczyć dziesiątki i setki faktów świadczących o tym, że sytuacja, która wytworzyła się w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ, jest rezultatem tego kursu, który przy pomocy Dullesa i innych działaczy amerykańskich tego typu został przyjęty po Rooseveltie i stał się podstawą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ten „nowy” tzw. kurs silnej ręki w stosunku do swoich towarzyszy broni nie jest współpracą, lecz DYKTATEM.

Jestem tym, ażeby przyjąć wszelkie kroki, gwarantujące pokój i bezpieczeństwo narodów. Popieramy również rezolucję „siedmiu” — ideę i szereg założeń tej rezolucji o ile zmierzają do utrwalenia pokoju, jednakże nie popieramy waszego punktu wyjścia, albowiem jest on błędny, nie popieramy waszych motywów, gdyż są one fałszywe, nie popieramy waszych propozycji dotyczących np. oddziałów wojskowych ONZ dlatego, że oddziały te prowadzą bezpośrednio do wręcz odwrotnych celów, niż te, które proklamowane zostały przez was we wstępie waszej rezolucji.

Delegat brytyjski Younger w swym przemówieniu wygłoszonym 12 października starał się dowieść, że odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo narodów ponosi nie tylko Rada Bezpieczeństwa, lecz również i Zgromadzenie Ogólne.

Czy nad tym jednak dyskutujemy, panie Younger? Czy ktokolwiek wątpi, że Zgromadzenie Ogólne posiada rzeczywiste prawo i pełnomocnictwa dla dyskusowania i nawet podejmowania uchwał w sprawie takich problemów, które figurują w Kartie — jak obrona bezpieczeństwa narodów? Dlatego też, panie Younger, szczerze mówiąc — traci pan daremnie pociski polemiczne. Strzeła pan nie we właściwym kierunku, albowiem sprawa polega nie na tym, czy takie prawa posiada ONZ, sprawa polega na tym, jaka jest skala i charakter tych praw, jaki jest zakres tych pełnomocnictw. Inaczej mówiąc, gdzie znajduje się granica tych pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego — jako główne go organu Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa, również głównego organu ONZ? Są dwa główne organy i statut powiolen był rozdzielić pomiędzy nimi funkcje i pełnomocnictwa.

Czy jednak Karta — jeżeli ma rację pan Younger, trzeba wszak odpowiedzieć na to pytanie — czy Karta udziela Ogólnemu Zgromadzeniu prawa posiadania swych oddziałów zbrojnych? Pokażcie mi, gdzie o tym jest mowa w Kartie? Czy Karta przyznaje Ogólnemu Zgromadzeniu prawo dysponowania i dowodzenie siłami zbrojnymi ONZ? Pokażcie, gdzie jest o tym mowa w Kartie. Czy Karta przyznaje sekretarzowi w ogólnym prawo posiadania doradców wojskowych i dysponowania tymi doradcami? Czy gdziekolwiek w Kartie mówi się cokolwiek podobnego? Pokażcie mi to!

Autorzy rezolucji „siedmiu” depczą kartę ONZ

Pan Younger powiada, że istnieją ce normy prawa międzynarodowego nie wystarczają współczesnemu światu. Okazuje się teraz już, że i prawo międzynarodowe jest zle — nie tylko Rada Bezpieczeństwa, lecz

i prawo międzynarodowe. Należy stworzyć nowe normy prawa międzynarodowego. Younger posunął się tak dalece, że oświadczył, iż za sady bezpieczeństwa i porządku po winny zastąpić prawa dżungli, to jest, jeśli zastosujemy to do naszego sporu, Okazuje się, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest czymś w rodzaju dżungli, a jej Karta — czymś w rodzaju prawa dżungli. I oto zamiast owego dżungli prawa dżungli ludzi siedmiu autorów rezolucji proponuje stworzenie jakichś nowych norm, o których mówi z takim namaszczaniem projekt rezolucji.

Uważam, że wszystko to jest zupełnie niepoważne, jak niepoważna jest również ostatnia teza pana Youngera, nad którą chciałbym się pokrótce zatrzymać. Mówiąc o konsultacji zgodnie z art. 106 Karty, Younger zauważył, że Związek Radziecki winien zająć bardziej konstruktywne stanowisko niż dotychczas. Powinno być, jak mówi pan Younger, nie tak jak było podczas konsultacji w sprawie Berlina i w sprawie Austrii. Słowa Youngera wymagają pewnych poprawek.

PIERWSZA POPRAWKA: żądnych konsultacji w Radzie Bezpieczeństwa i w innych organach ONZ w tych sprawach nie było. Konsultacje te odbywały się w radzie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

DRUGA POPRAWKA: konsultacje w radzie ministrów spraw zagranicznych, odbyte w Paryżu w roku 1949 w kwestii niemieckiej i austriackiej, dały dość poważne wyniki, które znalazły odzwierciedlenie w uzgodnionym komunikacie, bardzo ważnym komunikacie, panie Younger. Ale wszystko to, co uzgodniono wówczas, nie zostało wcielone w życie i to — jak dobrze wiadomo — nie z winy Związku Radzieckiego, lecz z winy obozu anglo-amerykańskiego.

W sprawie tej Younger powiedział tutaj w istocie rzeczy ni mniej ni więcej, że Związek Radziecki, który proponuje konsultacje, powinien udzielić zapewnień, iż w czasie tych konsultacji będzie posłusznym partnerem, a pozostali, z którymi mają odbyć się konsultacje, będą po prostu dyktowali to, co im się zechce. I to w języku Youngera i Dullesa nosi miano postępowania w sposób konstruktywny...

Muszę tutaj przejść do przemówienia przedstawiciela Filipin — Romulo — który bardziej od innych domagał się przyznania Zgromadzeniu Ogólnemu nowych praw.

Muszę pominąć milczeniem szereg jego porównań i sformułowań, które zmierzają do tego, by dobieść „nicosi” Rady Bezpieczeństwa, na co w żaden sposób nie można się zgodzić. Zatrzymam się na niektórych najważniejszych zagadnieniach, zwłaszcza na tym punkcie rezolucji „siedmiu”, który przewiduje utworzenie komisji dla obliczenia zasobów, niezbędnych dla zorganizowania zbiorowej samoobrony. Romulo zapomina, że nie chodzi bynajmniej o to, kto będzie zbierał informacje o zasobach i siłach zbrojnych, lecz o to, kto będzie później korzystał z tych informacji, kto będzie tymi informacjami operował. Chodzi o to, by stworzyć specjalny

organ, który — na podstawie wszystkich tych informacji dotyczących zasobów, środków i sił zbrojnych, znajdujących się w dyspozycji tych lub innych państw — powinien opracować plan działania w wypadku, gdy trzeba będzie militarnymi środkami bronić pokoju przeciwko agresorowi.

Jest oczywiście jasne, że utworzenie takiego specjalnego komitetu i przyznanie mu takich funkcji, przyznanie mu funkcji w dziedzinie uogólniania materiałów, w dziedzinie wyciągania wniosków i przygotowywania niezbędnych konkretnych akcji — stanowi jawne pogwałcenie Karty. Utworzenie takiego komitetu jedynie pomniejsza autorytet Zgromadzenia Ogólnego, gdyż komitet, składający się z niewielu członków ONZ, będzie zajmował się opracowywaniem zbiorowych przedsięwzięć w zakresie walki z agresją, a nie Zgromadzenie Ogólne, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, należące do ONZ.

Romulo nie chce się z tym zgodzić, gdyż nie widzi podstawy sporu w tym, w czym ta podstawa w rzeczywistości istnieje, a mianowicie w tym, kto będzie korzystał z tych danych i kto w konsekwencji będzie sporządzał ten plan operacji wojennych, które mają być prowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Pod czym kierownictwem ma być taki plan sporządzony? My mówimy: pod kierownictwem komisji sztabu wojskowego i pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, której komisja ta podlega. W tym celu trzeba mieć różne informacje o zasobach państw — członków ONZ, o ich siłach zbrojnych, o rodzaju broni, o jakości i ilości sił zbrojnych i uzbrojenia itd. itd. Kto ma się tym zajmować? Komisja sztabu wojskowego i jej aparat, jak to przewiduje Karta. Mówi nam się jednak, że zajmować tym się winien jakiś specjalny komitet do spraw zasobów, a zatem nie komisja sztabu wojskowego i nie Rada Bezpieczeństwa, lecz Zgromadzenie Ogólne. Na tym właśnie polega pogwałcenie Karty.

Zgromadzenie nie ma prawa uchwałać zaleceń, które prowadzą do użycia siły zbrojnej

Po co to wszystko potrzebne, skoro Karta ustaliła już harmonijny system: Rada Bezpieczeństwa, komisja sztabu wojskowego i ekspedier wojskowy. System ten chcą jednak zlamać, gdyż chcą przyznać Zgromadzeniu Ogólnemu nowe funkcje i nowe prawa, aby stworzyć — jak wyrażają się autorzy rezolucji „siedmiu”, „alternatywy” Rady Bezpieczeństwa? Co oznacza jednak stworzenie alternatywy? Oznacza to stworzenie równorzędnej organu i usunięcie tym samym z sceny Rady Bezpieczeństwa z jej zasadą jednomyślności („veta”). Nie wątpimy, że będzie to trwało do bólu, dopóki nie nastąpi chwila, o której tak szczerze mówi w swej książce pan Dulles. **NIE ZGADZAMY SIĘ NA TO I NIE MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ, GDYŻ JEST TO PROPOZYCJA**

POZBAWIONA WSZEKIEJ LOGIKI

W celu poczynienia jakichkolwiek zmian przewidziane są następujące warunki:

1) zwołanie specjalnej konferencji, 2) uchwalenie poprawek kwalifikowaną większością 2/3 głosów członków ONZ, a nie zwykłą większością, 3) ratyfikacja tych poprawek przez państwa należące do ONZ zgodnie z procedurą obowiązującą w tych państwach.

Usiłując potwierdzić słuszność swego stanowiska, Dulles i inni delegaci powoływali się na opinie „doświadczonych prawników”. Niech i mnie wolno będzie powołać się na „doświadczonych” prawników, cieszących się autorytetem właśnie w kołach amerykańsko-brytyjskich.

Mogę się powołać na znanego profesora Hansa Kelsena, którego dzieło „The Law of the United Nations” (Prawo Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Mówca zacytował następnie opinię Kelsena, w świetle której „projekt siedmiu” jest sprzeczny z Kartą ONZ.

Ani z punktu widzenia politycznego, ani z punktu widzenia prawnego — powiedział dalej min. Wyszyński — nie możemy się zgodzić z propozycją zawartą w projekcie rezolucji „siedmiu”.

Sprzeciwiamy się udzieleniu Zgromadzeniu Ogólnemu prawa uchwalania TEGO właśnie rodzaju zaleceń, a nie JAKICHKOLWIEK zaleceń.

Mówiono tu pod naszym adresem: „sprzeciwiać się uchwalaniu wszelkich zaleceń”.

Nie! Nie sprzeciwiamy się temu, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo uchwalania zaleceń w ogóle. Zgromadzenie Ogólne ma prawo uchwałać zalecenia, lecz nie ma prawa uchwalania takich zaleceń, jakie pociągają za sobą akcje, tj. użycie siły zbrojnej. Uchwałać takich zaleceń Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa w myśl Karty Narodów Zjednoczonych, ponieważ Kartą przewiduje, że tylko i wyłącznie Rada Bezpieczeństwa uprawniona jest do tego rodzaju akcji.

Oto co można by dodać do tych argumentów, jakie dotyczą tu przytoczono w tej sprawie. Pomijam cały szereg spraw mniej istotnych. Wydaje mi się, że błędna one wobec znaczenia zagadnienia, jakie przykuwa w chwili obecnej naszą uwagę i które powinno być rozstrzygnięte w ścisłej zgodności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z jej zasadami, ponieważ naruszenie tych zasad może pociągnąć za sobą poważne następstwa dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów i nie może w żadnym razie służyć wzniosłym celom, jednoczącym nas tu w naszej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

The collage features several posters in different languages, all centered around the theme of peace and democracy. The posters include:

- French:** "Pour une paix durable, pour une démocratie populaire!"
- Chinese:** "和平持久得勝, 王民人取勝!"
- German:** "Für dauerhaften Frieden, für Volksdemokratie!"
- Spanish:** "Por una paz duradera, por una democracia popular!"
- Polish:** "Za trwały mir, za lidowu demokraci!"
- Russian:** "За прочный мир, за народную демократию!"
- Yugoslavian:** "Za trajni mir, za lidovu demokraciju!"
- Other languages:** "For a Lasting Peace for a Peoples Democracy", "Per una pace stabile, per una democrazia popolare!", "Tartós békeért, népi demokraciáért!", "Für varaktig fred, för folkdemokrati!", "Per një paqe të qëndrueshme, për një demokraci popullore!"

Tygodnik „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — centralny organ Biura Informacyjnego — ukazuje się w piętnastu językach



W BRZEZIŃSKICH ZAKŁADACH ODZIEŻOWYCH

należy wzmocnić walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego od kilku miesięcy nie wykonują swych planów produkcyjnych. Wpłynęło na to w poważnym stopniu zaniedbanie przez kierownictwo zakładu i organizację partyjną walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością, która w tych zakładach sięga 3 i 4 procent miesięcznie. Walkę z lazikostwem prowadzi się głównie po linii administracyjnej.

Walka organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa z nieusprawiedliwioną nieobecnością ogranicza się do wywieszania, niestety, nie mającego rejestru lazików. A to jest stanowczo za mało.

Organizacja partyjna nie potrafiła zmobilizować całego aktywu partyjnego do skutecznej walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością i zastosować w codziennej pracy metody wychowawczej, nie potrafiła doprowadzić akcji uświadamiającej wśród robotników nie przestrzegających socjalistycznej dyscypliny pracy. Nie zajęto się

pracą agitatorów partyjnych, nie pokierowano ich pracą tak, aby mogli prowadzić skuteczną walkę z absencją. Agitatorzy partyjni nie przeprowadzili z zaniedbanymi dyscypliną pracy robotnikami rozmów uświadamiających, nie wytłumaczyli im, jakie straty na skutek częstego opuszczania dni pracy ponosi zakład i inni robotnicy oraz oni sami. A przecież agitatorzy partyjni winni każdego za niedbającego swego obowiązku robotnika otoczyć opieką, ostrzegając przed dalszym łamaniem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Tymczasem w Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego agitatorzy partyjni tej roli nie spełniają. W tym zakładzie pracy zaniedbano stosowanie form wychowawczych w walce z nieusprawiedliwioną nieobecnością, ograniczono się jedynie do mechanicznego stosowania kar przewidzianych w ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W walce z absencją praca wychowawcza prowadzona wśród załogi może przynieść poważne rezultaty. Świadczą o tym przykłady innych zakładów pracy. Niestety, organizacja partyjna nie zrobiła, by zmienić ten stan rzeczy, mimo że z istniejących w pracy agitatorów partyjnych niedociągnięć zdaje sobie doskonale sprawę. Mówiąc o walce z absencją sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Grabowicz przyznaje, że agitatorzy w walce z absencją nie odnieśli jeszcze żadnego sukcesu i stwierdza, że agitatorzy na swych oddziałach nie przejawiają żywej działalności. Najwyższy czas, aby organizacja partyjna z istniejących w pracy agitatorów braków wyciągnęła szybko odpowiednie wnioski i pracę tę po nowemu postawiła.

Podobnie i rada zakładowa nie

potrafiła jeszcze zmobilizować mę zów zaufania i aktywistów związkowych do walki z lazikostwem. Nie urządziła się z aktywistami związkowymi odpraw, nie powierzyła im do wykonania konkretnych zadań na tym odcinku. Zapomina się o tym, że ilość nieusprawiedliwionych nieobecności w Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego jest wyjątkowo wysoka i że pod tym względem zakłady stanowią niechlubny wyjątek.

Dlatego też organizacja partyjna, rada zakładowa, wspólnie z kierownictwem winny zmobilizować wszystkie siły do skutecznej walki z łamaniem dyscypliny pracy.

Trzeba, aby każdy agitator partyjny i aktywista związkowy prowadził na swym odcinku pracę akcyjną wychowawczo-uświadamiającą wśród robotników, którzy nie

przebiegają dyscypliny pracy, zapoznając ich z zadaniami, jakie stawia przed każdym człowiekiem pracy Plan Sześcioletni.

W Brzezińskich Zakładach Odzieżowych należy natychmiast przystąpić do walki z lazikami. Trzeba uaktywnić po tej linii agitatorów partyjnych i grupy związkowe. Czynniki kierownicze zakładu muszą na walkę z lazikostwem zwrócić baczną uwagę. Opuszczone godziny pracy to ukryte źródła dalszych możliwości produkcyjnych. Gdy zagadnienie walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością stanie się troską kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej oraz rady zakładowej, wówczas Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego potrafią wykonywać swe plany produkcyjne, miesięczne i roczne, a tym samym, przedterminowo realizować Plan 6-letni.

W całym kraju rozpoczęła się jesienno kampania zalesieniowa

We wszystkich nadleśnictwach Lasów Państwowych rozpoczęła się jesienno kampania zalesieniowa, która stanowi dalszy ciąg prac zapoczątkowanych wiosną br. Niezależnie od tego już obecnie przeprowadza się przygotowania gleby pod zalesienia, które dokonywane będą na wiosnę przyszłego roku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że prace przy zalesianiu w coraz większym stopniu są mechanizowane. Z roku na rok wzrasta ilość ciągników oraz następuje unowocześnienie sprzętu leśnego.

Dużą pomoc okazuje nam w tej mierze Związek Radziecki, który dostarczył w tym roku naszemu leśnictwu specjalne sadzarki i siewniki. Do unowocześnienia narzędzi przyczyniają się również w dużym stopniu coraz liczniejsze pomysły racjonalizatorskie i nowa technika robotników i pracowników leśnych.

Równoległe z pracami zalesieniowymi trwa w całym kraju zbiór nasion drzew i krzewów leśnych. W tym roku najwięcej zebrano nasion jodły.

Okręg Łódzki Centrali Rolniczej na pierwszym miejscu w wykonaniu planu inwestycyjnego

W dniu 10 października zakończyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada techniczna kierowników Działów Inwestycji i Budownictwa Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, na której omawiano dotychczasowe osiągnięcia na odcinku budownictwa wiejskiego i spółdzielczego oraz trudności, występujące przy realizacji tegorocznego planu inwestycyjnego.

Narada ujawniła, że na pierwszym miejscu w wykonawstwie technicznym i finansowym znajduje się Okręg Łódzki, uzyskał bowiem 99,2 proc. wykonaw.

Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom.

Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

stawy techniczne. Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom. Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

stawy techniczne. Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom. Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

stawy techniczne. Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom. Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

stawy techniczne. Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom. Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

stawy techniczne. Na dalszych miejscach znalazły się: Poznań, Wrocław, Szczecin i Radom. Kierownik Inwestycji Okręgu Łódzkiego wskazał, że przyczyną sprawnego wykonania planów inwestycyjnych jest troska o jego wykonanie. W Okręgu Łódzkim walka o zrealizowanie planów została podjęta w momencie powstania koncepcji inwestycji i nie osłabła ani na chwilę. Krytyczny stosunek do wykonywanej pracy, dobra organizacja robót, mobilizacja wszystkich posiadanych rezerw ludzkich i materiałowych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy z nadzorcami i racjonalizatorami. W tym celu kierownicy Działów Inwestycji i Budownictwa oraz bezpośredni wyko-

Około 60.000 robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów rozpoczyna naukę w szkołach dla pracujących na wsi

15 października br. rozpoczęło się szkolny rok 305 nowoorganizowanych szkół dla pracujących na wsi oraz 3.000 kursów w zakresie szkół podstawowej. W szkołach tych i na kursach kształcić się będzie w bież. roku około 60.000 robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów oraz robotników POM-ów. Szkoły dla pracujących na wsi i kursy udostępnią swym uczniom pełne wykształcenie podstawowe.

Nowo utworzone szkoły dla pracujących na wsi powstały na skutek przeprowadzonej w bież. roku reorganizacji szkolnictwa dla dorosłych, które przekształcone zostały na szkolnictwo dla pracujących. Sieć nowo utworzonych szkół i kursów dla pracujących na wsi uwzględnia szeroko potrzeby robotników rolnych PGR oraz mało i

średniorolnych chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych. 60 proc. nowo utworzonych szkół zorganizowano w miejscowościach, gdzie znajdują się Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne.

Nauka w szkołach dla pracujących na wsi prowadzona będzie w okresie jesienno-zimowym, tj. w czasie, kiedy jest najmniej prac w polu. Zajęcia w szkołach i na kursach odbywać się będą w godzinach popołudniowych i wieczornych przez 5 dni w tygodniu.

Rozbudowa szkolnictwa podstawowego dla pracujących na wsi zlikwidowała dotychczasowe upośledzenie wsi — istniejące dotąd szkoły dla dorosłych działały bowiem przede wszystkim w miastach. Na 224 szkoły powszechne dla dorosłych, tylko 9 szkół czynnych było na wsi.

Wzrost przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych stworzy bazę techniczną dla naszego rolnictwa

Najważniejszym warunkiem przekształcenia naszego rolnictwa z prymitywnego i zacofanego w nowoczesne socjalistyczne gospodarstwo rolne jest wyprodukowanie w kraju dostatecznej ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Ogromne znaczenie w tym przemysłu spowodowane gospodarką kapitalistyczną odrobione będzie całkowicie w Planie 6-letnim. Przez rozbudowę wspomnianego przemysłu będziemy w stanie stworzyć techniczną podstawę dla społecznej i gospodarczej przebudowy wsi.

Wartość produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w roku 1955 równa się będzie czterokrotnej wartości produkcji z roku 1949. W Planie 6-letnim powstana dwie nowoczesne wielkie fabryki maszyn rolniczych w Płocku i Kutnie. Oprócz kontynuowanej już produkcji traktorów dla potrzeb nowoczesnego rolnictwa, wytwarzać będziemy także takie narzędzia rolnicze jak: żniwiarki,

snopowiązalki oraz plugi wieloskibowe. Asortyment produkcji maszyn rolniczych wzbogaci się przez uruchomienie zakładów przemysłowych wytwarzających nowoczesne maszyny rolnicze przystosowane do potrzeb wielkiej gospodarki socjalistycznej. Będziemy produkować w Planie 6-letnim m. in. kombajny zbożowe, siewniki traktorowe, miocarnicze czyścące o dużej wydajności itp.

Przemysł budowy maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukuje w ostatnim roku Planu 6-letniego m. in. 11 tys. traktorów, 750 kom bajnów, 15.300 plugów traktorowych, 5 tys. siewników traktorowych itp.

Dzięki temu, zaopatrzenie rolnictwa w maszyny rolnicze wzrośnie w roku 1955 o 270 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Około 90 proc. maszyn rolniczych — pochodzących będzie wyłącznie z produkcji krajowej.

osób, mało i średniorolnych chłopów. Planuje się również przeszkolenie personelu obsługującego na krótkich kursach - konferencjach, co będzie gwarancją, że klienci gospód wiejskich będą uprzejmie i szybko obsłużeni.

Abym jednak gospody spełniły swoje zadanie należy wzmocnić nad nimi kontrolę społeczną. Komitety członkowskie nie zawsze jeszcze zdają sobie sprawę ze swej roli, nie zawsze w dostatecznym stopniu kontrolują pracę gospód wiejskich. A na tym odcinku istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia.

W wielu jeszcze gospodach wiejskich wiele widzianymi klientami są konsumenci napoiw alkoholowych, bo ten rodzaj klientów przysparza placówce większe zyski. W rezultacie mimo szyldu „Gospoda Ludowa” atmosfera panująca w takich placówkach przypomina karczmę. Ten stan zmienić może jedynie baczna opieka sprawowana nad gospodami przez Komitety Członkowskie.

(bor)

Nowy szyld i nowa treść

Centrala Rolnicza w Łodzi realizuje swoje plany jak najszybciej roz budowy sieci gospód w woj. łódzkim. Do końca br. w województwie łódzkim powstanie 3 razy więcej gospód niż ich jest dotychczas. Powstają obecnie gospody wiejskie w spółdzielniach produkcyjnych w Gal kówku i Andrzejowie oraz przy POM-ie w Bedlinie. Istnieją gospody w dużych gminach, np. w gminie Odrowąż — istnieją 4 gospody ludowe. W Planie 6-letnim ilość gospód w naszym województwie wzrośnie 4,5 raza, każda gmina posiadać będzie na swoim terenie gospodę ludową.

Nie tylko szyld różni gospody ludowe od karczm. Dążeniem kierownictwa tych placówek zbiorowego żywienia jest zmniejszenie obrotów alkoholem do minimum. Widzimy dbałość o higienę, podniesienie jakości jadłospisów, uprzejma i szybka obsługa.

Ostatnio, na zorganizowanym przez CRS kursie dla kierowników gospód ludowych przeszkolono 40

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 22 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Świetlice ZSCh

— ośrodkami popularyzacji Planu 6-letniego

Podstawowym zadaniem, jakie obecnie stoi przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej, jest mobilizacja milionowych rzesz chłopów do wykonania Planu 6-letniego w rolnictwie. Doniosłą rolę w wykonaniu tego ważnego zadania ma do spełnienia aparat kulturalno-oświatowy Związku, który przy pomocy różnych form działania ma ogromne możliwości popularyzowania wśród ludności wiejskiej zamierzeń Planu 6-letniego.

W najbliższym okresie zwrócona będzie szczególna uwaga na uaktywnienie pracy świetlic gromadzkich, które muszą być ośrodkami propagandy, zadań Planu 6-letniego i spółdzielczości produkcyjnej. Dużą rolę w popularyzowaniu tych zadań odegrają biblioteki i świetlicowe zespoły czytelnicze, których ilość stale będzie wzrastać. W świetlicach gromadzkich organizowane będą wieczornice i wieczory autorskie, dyskusje i pogadanki o tematyce ściśle związanej z

zadaniami Planu 6-letniego. Ogromną rolę spełniają również umieszczone na zewnątrz świetlic gazetki ściennie, które promując Plan 6-letni wskazywać będą zarazem na sposoby sprawne jego wykonania. W pracy zespołów artystycznych główny nacisk położony zostanie na repertuar popularyzujący zagadnienia produkcyjne.

Szczególna uwaga zwrócona zostanie na organizację życia kulturalno-oświatowego w powstających spółdzielniach produkcyjnych. Opierając się na doświadczeniach i osiągnięciach nauki i sztuki, ośrodki kulturalno-oświatowe na wsi rozwijają takie metody popularyzacji, które będą mogły się przyczynić do podnoszenia wydajności produkcji rolnej, pomysłowego przebiegu planowego skupu zboża i innych płodów rolnych oraz do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji torstwa pracy.

Niesłuszne zarządzenie PKS

Do dnia 7 października br. na trasie Stryków — Brzeziny kursowały 2 razy dziennie autobusy PKS. Mieszkańcy Strykowa mieli bardzo dogodny połączenie samochodowe z Brzezinami. Jednak od 8 października br. dyrekcja PKS wniosła komunikację między tymi miastami.

Mieszkańcy Strykowa uważają to zarządzenie za niesłuszne, tym bardziej, że frekwencja w autobusach kursujących między Strykowem i Brzezinami była zawsze duża. Wielu mieszkańców Strykowa i okolicznych gmin ma często sprawę służbowe czy inne do załatwienia w Brzezinach, toteż proszą oni dyrekcję PKS o zrewidowanie swego zarządzenia i o ponowne połączenie tych miast dogodną komunikacją samochodową.

Obecnie mieszkańcy Strykowa chcą dostać się do Brzeziny musi jechać do Łodzi, a stąd do piero do Brzeziny. Trasa ta wynosi 35 km, trzeba się przesiać w Łodzi i czekać na połączenie. Powoduje to duże straty czasu. Natomiast odległość między Strykowem i Brzezinami wynosi za ledwie 17 kilometrów.

Sądymy więc, że dla wygody licznych pasażerów należało by przywrócić ponownie połączenie samochodowe między Strykowem i Brzezinami.

Zlekceważono cenę inicjatywę chłopów

Chłopi gromady Krzepocin, gminy Tkaczew, powiatu łęczyckiego, zastanawiali się długo, jakie mają możliwości zwiększenia hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec przy stosunkowo niewielkim areale ziemi (gospodarstwa od 3 do 9 ha), bowiem produkcja zwierzęca w Planie 6-letnim wzrosnąć ma o 88 proc.

Dzięki inicjatywie kilku świadomych rolników, na gromadzkim zebraniu przedstawiono plan zaoptowania, nawożenia łąk i zasiania ich szlachetnymi trawami. Obliczono, że pokosy z łąk zagospodarowanych przyniosłyby o 500 proc. więcej siana. Zamiast dotychczas zbieranych 10 kwintali siana (traw kwaśnych), otrzymaliby 60 kwintali wysokowartościowej paszy.

Projekt przyjęty został przez zebranych z uznaniem, tym bardziej, że na cele te Państwo przydziela wysokie, bezprocentowe kredyty.

Podanie opatrzone podpisami wszystkich mieszkańców gromady, pieczęciami Gminnego Zarządu ZSCh — przesłane zostało w maju do Powiatowego Zarządu ZSCh i prawdopodobnie leży dotychczas w czymś biurku, gdyż w tej sprawie chłopcy z Krzepocin nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Sądzić należy, że ZSCh w Łęczycy zainteresuje się bliżej sprawą przydziału kredytów na nawozy sztuczne i nasiona szlachetnych traw dla gromady Krzepocin. Cena inicjatywa chłopów z Krzepocin zasługuje na to w pełni.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Zwolińska Irena. 953	SKRADZIONO książeczke zw. zaw. 2 leg tramwajowe na nazwisko Kulańska Urszula, Stalina 28. 16811	ZGUBIONO dowód rehabilitacyjny. Lange Alicja, Hildegarda, Borsucza 10. 16815
ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe na nazwisko Jędrzejka Stefania. 16807	ZGUBIONO zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej. Eugawski Tadeusz, Zduńska-Wola. 16812	ZGUBIONO leg. zw. zaw. Ubezpieczalni Społecznej i książeczke radiową, Pańczyńska Janina, Nawrot 59. 16816
ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Gilnka Janina. 16808	ZGUBIONO książeczke wojskową RUK-Kutno. Kaźmierczak Wacław, wieś Borki, gm Leśmierz. 16813	ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Skóra Jan. 16817
ZGUBIONO książeczke Ubezpieczalni na nazwisko Król Mieczysława Henryka. 16809	ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości, leg. ZMP, Mikosiński Henryk Wapienna 35. 16814	ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i książeczke z Ubezpieczalni, Milewska Czesława oraz metrykę urodzenia Milewskiego Janusza. 16806
ZGUBIONO decyzję na rentę na nazwisko Rychwalski Jan. 16810		

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 18 października 1930

SAMOBÓJSTWA Z POWODU NEDZDY

32-letni Wacław Jaglik, po utracie pracy — wpadł w depresję moralną. W dniu wczorajszym po bezskutecznych staraniach o pożyczkę dwóch złotych, celem nakarmienia żony i dzieci — Jaglik popełnił samobójstwo, wypijając większą dawkę nieznanego trucizny.

„Głos Poranny” podkreśla, że Jaglik był już w kompletnej niedzy i wyprowadził wszystkie skromne ruchości.

23-letnia Józefa Gieras, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 277, — wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

TOMASZOW NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATĘ PENSIJI!

Rada Miejska m. Tomaszowa uchwaliła wniosek domagający się natychmiastowej pożyczki w wysokości 50 tysięcy złotych — na wypłatę pensji urzędnikom i robotnikom.

USA MAJĄ DOŚĆ WŁASNYCH BEZROBOTNYCH

Konsulaty amerykańskie obwieściły o wznowieniu emigracji do USA. Jak stwierdzają okólniki wydane przez ambasady USA w Europie — w Stanach Zjednoczonych stale bezrobocie, które objęło już ponad pięć milionów ludzi.

HANDEL BRONIĄ

„Głos Poranny” donosi, że z Gdyni odszedł do Hedzasu statek, załadowany bronią. Bronie tak zakupił

król Hedzasu Ibn Saud — celem

szybszego pokrośnienia kilku buntowniczych szczepli. Ibn Saud w dowód wdzięczności przysłał Pilsudskiemu cztery rasowe konie krwi arabskiej.

DEMONSTRACJE W WARSZAWIE — PRZECIWI UNIEWAŻNIENIU LIST KOMUNISTYCZNYCH

Wczoraj wieczorem — w Warszawie odbyły się manifestacje uliczne, podczas których policja aresztowała kilkudziesięciu osób.

Manifestacje zwołano w związku z unieważnieniem państwowych komunistycznych list wyborczych.

„CZŁOWIEK DO SPRZEDANIA”

„Głos Poranny” podaje, że w jednym z dzienników ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Mam lat 39, jestem wysokiego wzrostu, silny, Gotów jestem sprzedać się na przeciąg lat sześciu”. Następnie ogłoszenie wylicza wszystkie zdolności i kwalifikacje bezrobotnego, który w ten sposób chce się ratować przed śmiercią głodową.

WYBRYKI FASZYSTÓW FIŃSKICH

W dniu wczorajszym faszystowska organizacja lapowców uprowadziła w nieznanym kierunku byłego prezydenta Finlandii — Stahlberga wraz z żoną — znaną literatką fińską.

Jest to w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 135 porwanie wybitnych osobistości fińskich.

Ze sportu

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ kontroluje zrzeszenia sportowe w całym kraju

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozpoczął szczegółowe kontrole wszystkich ogniw sportu związkowego w całym kraju.

Celem inspekcji jest usunięcie istniejących niedociągnięć, usprawnienie prac w zarządach Rad Okręgowych, klubów i kół sportowych oraz dopilnowanie, aby działalność wszystkich komórek sportu związkowego przebiegała w myśl wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i plenum CRZZ.

Pierwszą kontrolę przeprowadzono w okręgu krakowskim, gdzie obok wielu osiągnięć stwierdzono szereg mankamentów, szczególnie w pracach Rad Okręgowych poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Inspekcja Rady Okręgowej ZS Unia stwierdziła, że kluby i kółka tego Zrzeszenia pracują dobrze na odcinku organizacyjnym. Zrzeszenie nie uniknęło jednak błędów, z których głównym jest brak kontaktu z kadrami instruktor-

ską. Z 25 przeszkolonych w rb. instruktorów pracuje obecnie tylko 7. Stwierdzono również, że zrzeszenia krakowskie poza Stalą nie przejawiają aktywności w rekrutacji na kursy instruktorskie. Rady Okręgowe Zrzeszeń zaniedbały również za gadaniem odznaki SPO. Rada Okręgowa Kolejarza nie wie, ilu członków tego Zrzeszenia brało udział w próbach na SPO. Podobna sytuacja panuje w Związku. Dobrym przykładem może tu świecić Rada

Okręgowa ZS Stal, która prowadzi ściśle ewidencję prób na SPO i kontroluje działalność klubów i kół na tym odcinku.

Poważnym niedociągnięciem jest brak powiązania Rad Okręgowych z terenem. I tak np. Rada Okręgowa Włókniarz nie potrafiła spopularyzować kół sportowych na terenie Krakowa. Z 4 istniejących tylko 2 kół sportowe przejawiają działalność. W ZS Budowlani stwierdzono brak należytej opieki nad kółkami sportowymi. Inspekcja stwierdziła np., że sprzęt sportowy dla kół sportowych w Nowej Hucie leżał w magazynie Okręgu zamiast od dawna służyć robotnikom budowlanym. Również niewłaściwa gospodarką sprzętem sportowym stwierdzono w Radzie Okręgowej Ognia.

Brak planu pracy, powiązania z terenem i kompletny chaos organizacyjny charakteryzuje Radę Okręgową Związku. Niewątpliwie część winy ponosi tu Rada Główna Zrzeszenia, która nie wniknęła do tąd w taki stan rzeczy.

Z kół sportowych wyróżniono kółko sportowe Stal przy Zakładzie Budowy Urządzeń Kotłarskich - Mechanicznych. Członkami kółka są wszyscy pracownicy Zakładu.

Inspekcja Wydz. Kult. Fiz. CRZZ stwierdziła, że sportowcy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych okręgu krakowskiego coraz liczniej biorą udział w akcjach masowych i uroczystościach o charakterze ogólnopolskim, wykazując coraz większe wyrobienie ideologiczne.

Marsze Jesienne imponującym wskaźnikiem

upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju

Niedzielne Marsze Jesienne były wspaniałą manifestacją fizycznej całego naszego narodu.

Według niepełnych jeszcze danych wzięło w nich udział 1 milion uczestników, co jest imponującym wskaźnikiem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju.

ŁÓDŹ NA 5 MIEJSCU

Według prowizorycznych na razie obliczeń, Łódź wraz ze swoim województwem pod względem ilości uczestniczących osób w tegorocznych marszach znajduje się na 5 miejscu w Polsce za Katowicami, Dolnym Śląskiem, Krakowem i Warszawą (wraz z województwami).

200 TYSIĘCY WIDZÓW NA WYBRZEŻU

Zainteresowanie Marszami Jesiennymi było w tym roku znacznie większe niż w ubiegłym roku. Na Wybrzeżu na przykład Marszom Jesiennym przyszedłoby się około 200 tysięcy widzów, a w Łodzi i województwie łódzkim około 110 tysięcy widzów.

CAŁA ZAŁOGA PAFAWAGU NA STARCIE

Rekordowa ilość startujących w tegorocznych Marszach Jesiennych poszczególnych ZKS Stal — Pafawag z Wrocławia. W marszu brało udział 9.851 jego członków z egzekutywą i radą zakładową na czele.

Składy na mecze piłkarskie z Czechosłowacją

Na posiedzeniu Zarządu PZPN Kapitanat Sportowy po wysłuchaniu opinii trenera węgierskiego Seidla ustalił następujący skład dwu reprezentacji Polski na mecze piłkarskie z Czechosłowacją w dniu 22 bm.

I REPREZENTACJA NA MECZ W WARSZAWIE

Jurówic, Januda, Flanek, Suśczyk, Cebula, Wiczorek, Alszter, Cieślak, Kohut, Graczyk, Mordarski.

II REPREZENTACJA NA MECZ W BRNIE

Borucz, Sobkowiak, Glimas, Stoma, Szczyrek, Szczepański, Trampisz, Aniola, Breiter, Krasówka i Wiśniewski.

Rezerwa: Stefaniszyn, Barwiński, Narloch, Raifer.

Wyjazd II reprezentacji nastąpi przypuszczalnie w czwartek, 19 bm.

Mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym organizuje Koło Sportowe „Orleń”

Koło Sportowe „Orleń” przy Domu Chłopców im. St. Zeromskiego organizuje drużynowe i indywidualne mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” na rok 1950/51.

Mistrzostwa drużynowe rozpoczną się w dniu 28. 10. 1950 r. o godz. 17.00 i rozgrywane będą systemem pucharowym. Wszystkie zgłoszone drużyny podzielone zostaną na cztery grupy. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału. System ten uzależniony będzie od ilości zgłoszeń. Jeżeli będzie mała ilość zgłoszeń, wówczas mistrzostwa drużynowe rozgrywane będą systemem punktowym.

Drużyna składa się z 5 zawodników.

Mistrzostwa powyższe rozgrywane będą w sali przy ul. Przedzalanianej 66, jednocześnie na dwóch stołach, w godzinach popołudniowych. Każde Koło zgłosić może tylko jedną drużynę do mistrzostw.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się po ukończeniu rozgrywek drużynowych. Do mistrzostw indywidualnych każde Koło zgłosić może 3 zawodników. Mistrzostwa indywidualne rozgrywane będą systemem punktowym.

Udział w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych mogą brać tylko członkowie kół sportowych, którzy nie brali udziału w rozgrywkach mistrzostw na rok 1949-50 i nie są zgłoszeni do PZTS.

Zgłoszenia imienne do mistrzostw drużynowych i indywidualnych nadsyłać należy do dnia 26. 10. 1950 r. na adres: Koło Sportowe „Orleń”, ul. Przedzalaniana 66, tel. 224-54. W dniu tym odbędą się losowania i dlatego też pożądanym jest, aby w dniu 26 bm. na godz. 18.00 przybył ktoś z przedstawicielami każdego zgłoszonego koła.

W zgłoszeniu podać należy nazwisko jednego z kolegów, który będzie

pełnił funkcje sędziego w czasie

trwania mistrzostw.

Dla zwycięskiego zespołu i mistrza indywidualnego Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” przewidziane są cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, a dla trzech pierwszych zespołów plakietki pamiątkowe, ufundowane przez Okręgową Radę Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

Wstęp na mistrzostwa bezpłatny za wyjątkiem finałów mistrzostw drużynowych i indywidualnych. Wstęp na finały 40 zł.

Uwaga, szachiści!

Kierownictwo Sekcji Szachowej KS AZS zawiadamia, że rozpoczęły się treningi prowadzone przez mistrza Makarczyka Kazimierza. Godziny treningów: wtorki i czwartki 15.30 — 18, w lokalu ZAMP, przy ul. Nowomiejskiej 6 (front I p.). Wszystkich zwolenników sportu szachowego zachęcamy do wzięcia udziału w treningach.

Treningi Sekcji Szermierczej ŁKS „Włókniarz”

Zarząd Sekcji Szermierczej ŁKS „Włókniarz” zawiadamia członków Sekcji, że treningi odbywają się w sali Stowarzyszenia „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4a w następujące dni:

środy w godz. 19 — 20.30, czwartki w godz. 20.30 — 22, soboty w godz. 16 — 17.

Oczekiwane Sekcji obowiązani są brać udział w treningach pod rygorem organizacyjnym.



Młodzież DOSZ na szlaku tegorocznych Marszów Jesiennych

Zwycięstwo siatkarek polskich w Sofii

SOFIA. — W dalszym ciągu mistrzostw Europy w siatkówce drużyn męskich i kobiecych, drużyna polska odniosła zwycięstwo nad CSR 3:1 (15:9, 15:3, 12:15, 17:15).

Polki w składzie: Zakrzewska, Wojewódzka, Englisz, Gruszczynska, Szczawińska, Kubiak wygrały zwyciężenie z reprezentacją CSR, będąc zespołem lepszym w ataku i obronie oraz przeprowadzając bardzo żywe i urozmaicone akcje.

Publiczność bułgarska żywo dopinowała drużynę polską, oklaskując efektywne zagrania.

Wynik spotkania nie oddaje przebiegu gry. Zawodniczki Czechosłowacji grały cały czas bardzo ambitnie i walczyły o każdą piłkę. Jedynym w II secie Polki zdobyły zdecydowaną przewagę, natomiast w III zagrały słabiej, przegrywając go do 12. IV set po wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem reprezentacji polskiej.

Z zespołu polskiego trudno kogoś wyróżnić, gdyż cała drużyna zagrała dobrze.

W drugim spotkaniu w siatkówce kobiet ZSRR odniósł zwycięstwo zwycięstwo nad Węgrami 3:0.

Odpowiedzi Redakcji

Karol Wagner, Łódź, ul. Sierakowskiego 10 — prosimy zgłosić się do redakcji w godzinach od 10 do 12.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dziś o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-86) Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy”. Kasa czynna od godz. 10 do 18 i od 16.

Teatr Komedia Muzycznej „LUTNIA” Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie” — czyli „Wodewil Warszawski” Gozdawa i Stepnia.

TEATR „ARLEKIN” Godz. 17 — „Sambo i Lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Moja miła”, dod. „Budujemy nowoczesne”, godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 81) „Potępieni”, dod. „Ciernik” godz. 17, 30, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 16) BALTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie”, dod. „Przebieg sportowy” Nr 4-50, godz. 16, 18, 30, 21

(Dla młodzieży powyżej lat 12) GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 39-50” (Kronika Nr 42-50, „Święto lotnictwa”, „Niezapomniane dni”).

godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 5-50, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow”, godz. 17, 19, 21

(Dla młodzieży powyżej lat 12) PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Zwycięski powrót”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 6-50, godz. 17, 30, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12) REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia parmeńska” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży niedozwolony) ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości”, dod. „Gady i piąty”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży niedozwolony) ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany”, dod. „Słoneczna Polana”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 14) STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nowy dom”, dod. „Święte pieśni lotewskiej”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12) ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Stiepan Razin”, dod. „Na Uzińskim szlaku”, godz. 17, 30, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12) TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie”, dod. „Przebieg sportowy” Nr 3-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30

(Dla młodzieży powyżej lat 12) TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynny.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarzski słownik”, dod. „Pierwszy czyn miłośnika”, dod. „Czy wiecie?” 16.45 (L) Aktualności 16.55 (L) Komunikaty 17.00

Dziennik 17.15 (L) Koncert popołudniowy. Wyk.: Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.45 (L) Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Pog. sportowa. 20.00 Dziennik. 20.30 (L) „Śpiewamy polskie pieśni masowe” — aud. w opr. mgr. M. Drobniera. 20.45 Nowe dzwoneczki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe”. I odc. II tomu powieści L. Rudnickiego. 22.20 Koncert — transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Aud. z cyklu „Muzyka symfoniczna Mozarta”.



Program na środę, 18 października 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert szkolny. 14.10 „Wszelchnia Radiowa”. 14.30 Audycja szkolna. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Czarodziejski skrzypce”. 16.10 Audycja aktualna. 16.20 (L) Polskie pieśni ludowe. 16.40 (L) „Czy wiecie?”. 16.45 (L) Aktualności. 16.55 (L) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 (L) Koncert popołudniowy. Wyk.: Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.45 (L) Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Pog. sportowa. 20.00 Dziennik. 20.30 (L) „Śpiewamy polskie pieśni masowe” — aud. w opr. mgr. M. Drobniera. 20.45 Nowe dzwoneczki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe”. I odc. II tomu powieści L. Rudnickiego. 22.20 Koncert — transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Aud. z cyklu „Muzyka symfoniczna Mozarta”.

„Notatnik Warszawski”

Notatniki poetów są często bardzo kapryśne i rejestrują przeżycia, wspomnienia i fakty, o których „wielka historia” na ogół milczy. Na kartach tych notatników pojawiają się ludzie, o których nigdy nie słyszeliśmy, postaci ciche i nieznane, niegłośne bohaterstwa i tragedie. Wielkie, milionowe miasto jest dla takich zapisków tem niewyczerpanym, encyklopedią lirycznych doznań, szkołą pisarską, polem społecznym rozważań i źródłem natchnienia poetyckiego. Do tego rodzaju utworów literackich należą „Notatnik Warszawski” Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego.

Książka Dobrowolskiego składa się z krótkich opowiadań i wierszy poświęconych Warszawie. Pożornie zdawało by się, że każdy utwór stanowi rzecz odrębną. Ale tylko pozornie, lub raczej w sensie fabularnym. W istocie stanowi zamkniętą wzruszającą całość, którą czyta się z niekłamany przejęciem.

Jakie są elementy tego wzruszenia? Warszawa, jaką wspominał Stanisław Ryszard Dobrowolski. „Notatnik Warszawski”, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa 1950.

na i opisuje autor, ukazuje się nam poprzez codzienne przeżycia ludzkie. Niektóre te przeżycia są bardzo dramatyczne, niekiedy prozajiczne i szare, Urok niezwykłego miasta zamknięty tu został nie w monumentalnych opisach, lecz w najprostszymi faktach, w dziejach ludzi, którzy byli i są najprawdziwszą Warszawą. Jacyż to ludzie? Robocizna z Powiśla i Woli, dzieci proletariackie, straganarki ratująca Żydwę za okupacją, partyzanci walczący z faszystami, żołnierze wkraczający do wolnej Warszawy, murarze budujący nową stolicę.

Zdarto z tej historii mundur galowy i przybrano ją w bluzę robotniczą, Warszawa, o której mówił Dobrowolski, to Warszawa walk klasowych, miasto ludu pracującego. Autor opowiada o ludziach, którzy walczyli z uciskiem caratu, sanacji, a potem faszystów niemieckiego, o ludziach, którzy — już jako wójarze miasta — wznoszą nową i piękniejszą stolicę. W przeżyciach tych ludzi staje przed nami Warszawa bliska, walcząca i cierpiąca, walcząca i pracująca dziś, budująca wspaniałe lepsze jutro.

I jeszcze jedno. „Notatnik” ukaże nam Warszawę przez pryzmat

osobistych przeżyć pisarza złączonego każdym włókienkiem w rodzinny miastem. Warszawa wchowała Dobrowolskiego, była miastem jego pierwszych zawodów i radości, źródłem pierwszych natchnień poetyckich, do niej powracał często w swoich wierszach i wspomnieniach. Toteż „Notatnik Warszawski” jest pełen wspomnień osobistych od lat dziecińczych autora do czasów dzisiejszych. Tomik jest przesycony motywami lirycznymi nawet tam, gdzie mowa o ludziach przygodnie spotkanych lub obcych. Ale liryka Dobrowolskiego jest wyrazem uczuć poety socjalistycznego, który w przeżyciach swoich bohaterów widzi odbicie własnych spraw i który w swoich przeżyciach identyfikuje się z klasą reprezentującą interesy ogółu. Ta klasa jest klasa robotnicza, z której Dobrowolski wyrósł, do której należy.

„Notatnik Warszawski” odznacza się prostym stylem, wiele w nim szczerego i najprawdziwszego uczucia dla ludu warszawskiego i jego miasta. Opowiadania są przetkane niemi humoru, radości i smutku, przepojone miłością dla człowieka i nienawiścią do faszystów.

Roman Karst.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ścianowych	216-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	224-21
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	224-21
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23

Administracja 280-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 10a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 70, Hic-cie pietro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 225-22

Przemieranie przysyłają

P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6832.